Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 21 lutego 1928 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 41 (1088)

Metody walki.

Leży przed nami przeszło dziesięć endecko-chadeckich gazet z całej Polski, które solidarnie zamieściły napaść na „Kurjer Wileński", a pośrednio na Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. „Gazeta Poranna Warszawska", „Kurjer Poznański", Głos Lubelski", „Rozwój", „Polonja" (Katowicka), „Dziennik Kujawski", „Słowo Pomorskie", cały szereg innych pism endeckich i piśmidełek endekoidalnych zamieściło równobrzmiące artykuły i artykuliki o „bezbożności" „Kurjera Wileńskiego" oraz tych grup i partyj politycznych, które do wyborów idą razem z rządem. Chodzi o artykuł p. t. „Bóg i Ojczyzna", zamieszczony w „Kurjerze Wileńskim" przed kilkoma tygodniami, w którym autor, opierając się na objektywnych danych historycznych wykazał, że eksploatacja przez t. zw. obóz narodowy, do którego wchodzą endecja, chadecja i „Piast" uczuć religijnych i angażowanie Kościoła do walki partyjnej jest szkodliwą dla państwa i Kościołą demagogją, obliczoną na zdobycie tą, nielicującą z powagą i godnością Kościoła, drogą jaknajwiększej ilości mandatów; że Kościół w wielu dziedzinach ma interesy różne od interesów państwa jako takiego, co jest wiadomem nietylko nam i świeckim politykom endeckim, ale każdemu dziecku, które miało w ręku elementarz historji polskiej; że wreszcie „utożsamianie interesów państwa z interesami Kościoła jest tylko demagogją", gdyż oddanie się w dziedzinie politycznej na zupełne usługi jednej z tych instytucyj jest w wielu wypadkach równoznaczne z pracą na szkodę drugiej i odwrotnie. To są rzeczy ogólnie znane, których dowodzić nie potrzeba, jest to bowiem polityczno-społeczne abecadło, które zostało już opanowane nietylko przez każdego redaktora pisma, ale przez niżej nawet niż przeciętnego obywatela.

Cóż tymczasem czynią z tego naruszone przez p. Strońskiego kwiaty mózgi endeckie? Wyrywając z całości artykułu poszczególne zdania, ogłaszają urbi et orbi, że pismo demokratyczne, które popiera wysiłki Rządu Marszałka Piłsudskiego zmierzające do stworzenia zdrowego rdzenia ustawodawczego wypowiada Kościołowi i religji katolickiej walkę i że „Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem nie jest wobec tego (?!) w zgodzie z nauką Kościoła" (?!) oraz nie może się cieszyć poparciem najwyższego autorytetu w Kościele Katolickim, jakim jest Ojciec Święty, który potępił wykorzystywanie przez obóz kanarowy Listu Pasterskiego Biskupów Polskich przeciwko rządowi Marszałka Piłsudskiego, w którym „Ojciec Święty widzi jedyną ostoję wewnętrznego ładu i porządku".

Na podobnie naiwne, a w swej tendencyjności fałszywe przekręcanie istotnej treści, omawianego przez nas artykułu, aby w ten nieetyczny sposób kuć broń przeciwko blokowi, mogą się tylko zdobyć tacy publicyści, jak „narodowi", którzy dawno wzięli rozbrat z wszelką etyką i podstawowemi zasadami Kościoła, a szczególnie z ósmem jego przykazaniem.

To jednak nie wszystko. Mało było prasie jedynie „narodowej" i jedynie „katolickiej" wznieść na tak fałszywych fundamentach, bo na samych kłamstwach oparty gmach oszczerstwa pod adresem bloku. Prasa ta nie omieszkała przy tej sposobności znaleźć do tego gmachu personalne ozdoby.

Posypały się więc z brudnego, cuchnącego błotem rękawa „narodowego" nazwiska posłów, którzy w dniu 27 marca 1925 roku głosowali za wnioskiem pos. Czapińskiego, żądającego odrzucenia konkordatu. Figuruje tam i nazwisko pierwszego kandydata do Sejmu z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w okręgu wileńskim p. Marjana Kościałkowskiego. Tej więc okoliczności nie omieszkał już w jednym z poprzednich numerów wykorzystać organ miejscowych endeków „Dziennik Wileński", który idąc za przykładem wymienionej już przez nas plejady naruszonych przez kwiaty p. Strońskiego mózgów i powtarzając utarte już przez nie komunały odsądzał p. Marjana Kościałkowskiego od czci i wiary.

I tu znowu prasa narodowa zajmuje wykrętne, jak tylko być może, stanowisko. Z tego bowiem, że pos. Marjan Kościałkowski głosował przeciw konkordatowi inkryminuje mu odrazu wrogi stosunek do Kościoła i religji katolickiej, nie zapominając oczywiście o takich epitetach, które nie do jednego endeka i piastowca możnaby z czystem sumieniem przylepić, jak mason i t. p.

Jest to wniosek zgoła fałszywy. Konkordat miał wielu zwolenników, miał jednak i wielu przeciwników i to nietylko wśród posłów demokratycznych, ale nawet wśród księży i dostojników Kościoła Katolickiego. Jedni z nich uważali, że ustępstwa rządu polskiego winny były być mniejsze, inni, że większe.

Ale z tego przecież jeszcze nie wynika, że dostojnicy kościelni, a przez analogję i pos. Kościałkowski nie są w zgodzie z religją katolicką i jej podstawowemi zasadami. Gdybyśmy bowiem mieli w ten sposób rozumować, musielibyśmy z takich faktów, jak to, że wielu czołowych przywódców narodowych w rodzaju p. Leve-Strońskiego jest gorliwymi neofitami, wnosić, że tak zwany obóz narodowy jest obozem, jeżeli nie zupełnie żydowskim, to w każdym razie w większości z neofitów złożonym...

Byłby to jednak logiczny i etyczny przekładaniec, a na ten ma monopol prasa „narodowa", która w nagance na „Kurjer Wileński", a pośrednio na blok współpracy z rządem, dała dostateczny dowód, że w walce z przeciwnikami nie powstrzyma się przed najdalej idącem łotrowstwem. I to, choćby ono miało być owocem nawet świadomego fałszowania cudzych myśli.

lit.

Z Rosji Sowieckiej.

Dymisja komisarza rolnictwa.

BERLIN, 20-II. (Pat). „Berliner Tageblatt" donosi z Moskwy, że komisarz ludowy rolnictwa Smirnow podał się do dymisji. Dziennik twierdzi, że dymisja ta jest zapowiedzią doniosłych decyzyj, jakie rząd sowiecki ma powziąć wskutek trudności, na które napotyka zbiórka zboża i wogóle realizacja całego planu gospodarczego Sowietów.

Wspierają strajk szwedzkich górników.

MOSKWA, (kor. wł.). Centralny Komitet Związku Górników sow. przekazał 5 tys. rb. na pomoc strajkującym robotnikom szwedzkim. Według zapowiedzi, kwota ta ma być początkiem regularnych zasiłków pieniężnych, przeznaczonych przez odpowiednie związki sow. na popieranie ruchu strajkowego w Szwecji.

Wylew Kubani.

MOSKWA, 20. II. (Pat.) Na skutek utworzenia się zatoru przy spływaniu lodów na rzece Kubań w pobliżu Krasnodaru (Jekatierinodaru), rzeka gwałtownie wezbrała zalewając szereg wsi oraz zgórą 33,000 ha ziemi uprawnej. Przybór trwa dalej i zagraża zalaniem 5-ciu miasteczek i całego szeregu wsi.

Konfiskata „KURJERA WILENSKIEGO"

W niedzielę rano zjawiła się w drukarni i redakcji naszego pisma policja i po okazaniu nam nakazu Komisarjatu Rządu na m. Wilno skonfiskowała niedzielny numer „Kurjera Wileńskiego", w którym we wzmiance p.t. „Sensacyjna rewizja w mieszkaniu wiceprezesa Wil. Sądu Apelacyjnego, redaktora „Kurjera Wileńskiego" i komendantki „Strzelca" dopatrzono się kolizji z art. 1 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 roku.

Na skutek interwencji w godzinę później Komisarjat Rządu na m. Wilno zgodził się na ograniczenie zajęcia pisma do 5 i 6-ej strony, tak, że do rąk czytelników po dłuższem opóźnieniu, spowodowanem wydzieraniem dwóch kolumn, dostał się „Kurjer Wileński" tylko w 10-cio kolumnowej szacie.

Zarządzona konfiskata „Kurjera Wileńskiego" wymaga jednak aprobaty Sądu Okręgowego. Jak dotychczas aprobata ta nie nastąpiła.

Szczegółowe omówienie poruszonego przez nas w ostatnim numerze zajścia damy w następnym numerze.

Wykrycie organizacji walczącej z rządem Waldemarasa.

KOWNO, 20.II (Ate). „Jaunakas Zinas" donosi z Kowna, jakoby rząd litewski wpadł na trop wielkiej organizacji terorystycznej, która miała na celu walkę z rządem Waldemarasa. Organizacja była zakonspirowana i posiadała rozgałęzienia na całem terytorjum litewskiem. Wykrycie tajnej organizacji nastąpiło po przejęciu listu emigrantów litewskich. Z listu tego wynika rzekomo, iż centrala organizacji terorystycznej znajdowała się w Wilnie.

Jak wygląda dekret o amnestji.

KOWNO. 20.II (Pat). Rząd litewski nie ogłosił dotychczas zapowiadanego dekretu o amnestji z okazji 10-lecia niepodległości Litwy. Wypuszczono tylko na wolność kilka osób z obozu koncentracyjnego w Worniach i kilku emigrantom zezwolono na powrót do kraju.

Co mówi o pracach genewskich i o Waldemarasie prasa paryska.

PARYŻ, 20. II (Pat). Prasa paryska podkreśla znaczenie prac rozpoczynających się dziś w Genewie. Matin pisze, że obowiązkiem zebranych w Genewie państw jest wyświetlenie tajemnicy postępowania Waldemarasa. Z drugiej strony—pisze dziennik—jeżeli dowiedzionem jest, że poszczególne państwa, jak Węgry, mogą bez sankcji innych państw, przeprowadzać zwiększenie swego uzbrojenia, żadne państwo nie powierzy nigdy Lidze Narodów starań o gwarancję swego bezpieczeństwa.

Komitet rozjemstwa i bezpieczeństwa Ligi Narodów.

GENEWA, 20.II (Pat). Dziś przedpołudniem zebrał się pod przewodnictwem czeskosłowackiego min. Spraw Zagranicznych Benesza komitet rozjemstwa i bezpieczeństwa Ligi Narodów. Prace komitetu, które potrwają około 3-ch tygodni, mają na celu ułatwienie przygotowania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej i wprowadzenie w życie rezolucyj ostatniego ogólnego zgromadzenia Ligi Narodów.

* * *

GENEWA, 20.II. (Pat). Na popołudniowem posiedzeniu komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa przemawiał między innymi delegat Polski min. Sokal, który oświadczył, że nie można nawet myśleć o poważnem ograniczeniu zbrojeń bez jednoczesnego wzmocnienia istniejącego obecnie stanu bezpieczeństwa. Delegat Polski zalecał następnie zawieranie regionalnych układów bezpieczeństwa.

Piąta sesja konferencji rozbrojeniowej.

GENEWA, 20.II (PAT) Przewodniczący komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej wyznaczył na dzień 15 marca r. b. V-tą sesję tej komisji. Sesja odbędzie się w Genewie. Decyzja ta, zgodna z postanowieniem powziętem przez komisję w grudniu 1927 r. zakomunikowana została wszystkim państwom, które są członkami komisji. Tymczasowy porządek dzienny przewiduje następujące punkty: 1) Stan prac komitetu arbitrażowego i bezpieczeństwa; 2) Badanie propozycji uczynionej przez delegację sowiecką w dn. 13 listopada 1927 r.; 3) Stan prac komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej.

Sowiecki projekt rozbrojenia...

PARYŻ, 20.II (Pat). Agencja Havas'a donosi z Genewy, że rząd Z. S. R. R. złożył projekt w sprawie rozbrojenia zgodny w ogólnych zarysach z propozycjami wysuniętemi w zeszłym roku przez delegację sowiecką.

Rosja obawia się ataku.

PARYŻ, 20.II (Pat). „Excelsior" ogłasza dziś wywiad z greckim delegatem do Ligi Nar. Politisem, który uważany jest za jednego z najwybitn. znawców spraw Ligi Nar., w szczególności spraw prawnych. Pan Politis oświadczył, że obecnie państwa winny dążyć do zawierania traktatów regjonalnych. W traktatach tych musi być zawarte—zdaniem Politisa—postanowienie, iż Liga Nar. będzie miała możność wydawania obowiązujących wyroków na wypadek konfliktu i że będzie posiadała prawo wyznaczać pewien okres czasu, po którym dopiero w razie wyczerpania wszelkich środków, możliwa jest ewentualność rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Stwierdzając, że Rosja obawia się ciągle jeszcze planowanego na nią ataku, Politis wyraził życzenie, aby pakty między Rosją a jej sąsiadami doszły jaknajprędzej do skutku.

Przesilenie gabinetowe w Jugosławji.

BIAŁOGRÓD, 20-II. (Pat). Przywódca chorwackiej partji chłopskiej Stefan Radicz był wczoraj przyjęty przez króla na dłuższej audjencji. Radicz udzielił królowi rady, aby powołał osobistość z poza parlamentu, najlepiej osobę wojskową. Król odpowiedział na to, że pragnie trzymać wojsko zdala od polityki. W każdym razie jednak rozpatrzy się za osobistością z poza parlamentu. Po audjencji Radicza, projekt stworzenia gabinetu Wukicewicza uważa się za definitywnie pogrzebany.

Aresztowanie pałkarzy chadeckich z granatami i rewolwerami w Częstochowie.

Z Częstochowy donoszą: władze policyjne dokonały nocy onegdajszej z dnia 19 na 20 rewizji u członków bojówki chrz.-demokracji. W wyniku rewizji aresztowano 15 osób, wśród nich dwóch wybitnych członków bojówki p. Cardiniego kandydata z listy Nr 25 z okręgu 17 i p. Skalskiego. W czasie rewizji znaleziono u aresztowanych granaty francuskie z zapalnikami, trzy rewolwery, cztery pochwy rewolwerowe, sześć magazynów rewolwerowych, kilka pałek gumowych z gałkami ołowianemi. Aresztowani zostali przekazani do dyspozycji władz sądowych w Częstochowie.

Srogi zawód spotkał wileńską endecję.

Wysiłki twórcze obecnego rządu w dziedzinie gospodarczej spotkały się z pełnem uznaniem świata gospodarczego Polski.

Nie możemy powiedzieć, aby pod tym względem Wilno, gdzie endecja na sferach gospodarczych budowała wszystkie swoje nadzieje pozostało w tyle.

Począwszy od drobnego kupiectwa i rzemiosła poprzez posiadające starą tradycję cechy wtłoczone ongiś niemalże gwałtem w ramy t. zw. Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych, aż do zamożnego kupiectwa i większych przemysłowców włącznie — wszystko, co uczciwe i niezaślepione partyjnie opowiada się dziś za poparciem rządu Marszałka Piłsudskiego, jako nieodwołalną koniecznością państwową.

Odczuwając te dążności szerokich sfer kupiectwa obecny Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan m. Wilna zgłosił przed kilkoma dniami akces Stowarzyszenia do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i desygnował na listę Nr. 1 w okręgu wileńskim swych przedstawicieli.

To męskie i nawskroś obywatelskie stanowisko czynników kierowniczych Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan m. Wilna wywołało zrozumiałą konsternację w obozie endeckim.

Tacy „przemysłowcy" jak pp. Zwierzyński i Korolec ochłonąwszy z pierwszego wrażenia, postanowili choć w części odbić utracone pozycje.

Z ich to głównie inicjatywy ukazał się oczywiście w „Dzienniku Wileńskim" w początkach b. m. „protest grupy kupców, oparty na tezie, że o tak doniosłem posunięciu, jakim jest opowiedzenie się Stowarzyszenia za taką, czy inną listą, winno zadecydować walne zebranie członków organizacji, insynuując zarządowi samowolę.

Życzeniu temu stało się, ku niemałemu zawodowi inicjatorów protestu zadość, bo otóż odbyte w ubiegłą niedzielę walne zebranie członków Stowarzyszenia aprobowało olbrzymią większością głosów poprzednią, zaszczyt przynoszącą zarządowi organizacji decyzję.

Większe kupiectwo zatem wślad za drobnem nic dziś nie łączy z endecją.

Sięgnąwszy za kulisy obrad niedzielnego zebrania — nie możemy nie potępić stanowiska kilku „członków" stowarzyszenia, którzy by ratować swój prestige partyjny niedwuznacznie zdradzali skłonności do podważenie całości organizacji.

Możemy jednak upewnić pp. Zwierzyńskich i Korolców, że pozycja stowarzyszenia została umocniona w oczach mas, które coraz mniej tolerują na stanowiskach społecznych partyjników. Tak — szczególnie nawet w sferach większego kupiectwa i przemysłu.

Sir.

Wiadomości polityczne.

Minister Spraw Zagranicznych udzielił w dn. 16 lutego exequatur p. Ernestowi Saladan agentowi konsularnemu Francji na obszarze województwa łódzkiego z siedzibą w Łodzi. (Pat.)

●

W dniach 16 i 17 b. m. minister Rolnictwa Karol Niezabytowski odbył w towarzystwie dyrektora departamentu leśnego J. Miklaszewskiego podróż służbową podczas której dokonał inspekcji Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu oraz Nadleśnictw w tym rejonie.

Z Państw Bałtyckich.

Mianowanie ministra Skarbu

RYGA, 20.II. (ATE.) W najbliższych dniach ma być podpisana nominacja dyrektora departamentu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Lepina na stanowisko ministra skarbu. Dotychczas Ministerstwem Skarbu kierował premjer Juraszewski, ponieważ w koalicji rządowej niezdołano osiągnąć zgody w sprawie obsadzenia tej teki.

Rezultaty wyborów do Rady Miejskiej w Rydze. Zwycięstwo socjaldemokratów.

RYGA, 20.II. (ATE.) Dziś rano ukończono obliczanie głosów w wyborach do Rady Miejskiej. Większość otrzymali socjal-dem., 60 tys. głosów, które uprawniają do 29 mandatów z ogólnej liczby 90. Prawica otrzymała 25 mandatów, mniejszości narodowe również 25 mandatów. Niemcy 13, Żydzi 7, Rosjanie 3, Polacy 1 i Litwini 0. Lewica Związków Zawodowych 10 mandatów. Frekwencja przy wyborach dosięgła 80 proc.

Król afganistański w Rydze.

RYGA, 20.II (Ate). W kołach politycznych omawiana jest możliwość wizyty króla afganistańskiego w Rydze, który ma tu przybyć na zaproszenie rządu łotewskiego w drodze z Warszawy.

Państwowa polityka aprowizacyjna.

Dnia 20 b. m. o godz. 8-ej wieczorem, naczelnik Wydziału Aprowizacyjnego M-stwa Spraw Wewnętrznych Szwalbe wygłosił przez radjo odczyt o państwowej polityce aprowizacyjnej.

Na wstępie p. naczelnik Szwalbe omówił kwestję zaopatrzenia ludności w zboże chlebowe i chleb. Dla regulacji handlu zbożem rząd przedsięwziął szereg zarządzeń, a więc: Komitet Ekonomiczny w roku ub. uchwalił wniesione przez M stwo Spraw Wewn. wnioski co do planu gospodarki zbożowej. Na podstawie tego planu *uznano konieczność utworzenia państwowej rezerwy zbożowej w wysokości około 10 000 wagonów w bież. roku gospodarczym.* Na akcję tę rząd przeznaczył ulokowane w Państwowym Banku Rolnym 40.000 000 zł. Jednocześnie rząd dąży do regulacji spożycia przez ograniczenie przemiału zboża oraz przez zorganizowanie sieci elewatorów.

Dalszem zagadnieniem jest przejście do masowej produkcji chleba w piekarniach automatycznych. W tym celu *rząd uruchomił kredyty*, po które zgłosił się już szereg zarządów większych miast. Rząd zainicjował również systematyczną kontrolę piekarń pod względem hygjenicznym, do czego została powołana ogólno-państwowa komisja dla badania wypieku chleba przy Ministerstwie Spraw Wewn.

Przechodząc do sprawy cen chleba, mówca stwierdza, że rząd stale czuwa nad tem, by rozpiętość między ceną chleba a żyta była usprawiedliwiona. W ciągu ostatnich lat w tym względzie nastąpiła znaczna poprawa. *W listopadzie 1925 r. cena chleba wynosiła 218% ceny żyta. W tym ostatnim roku stabilizacji cen zboża została kompletnie osiągnięta. W tymże miesiącu r. 1925—146%, w r. 1927—125%.* W celu obniżenia cen chleba rząd polecił władzom administracyjnym badanie kalkulacji młynów i piekarń.

Następnie mówca przeszedł do sprawy aprowizacji mięsa, stwierdzając, że w tej dziedzinie koncentracja handlu w rękach pośredników powoduje często stosunkowo wysoki poziom cen mięsa. Dla zapobieżenia temu anormalnemu zjawisku *powstają kasy targowe, które będą zaopatrzone w odpowiednie fundusze i będą udzielały kupcom mięsnym nisko oprocentowanych pożyczek.* Innem doniosłem zadaniem jest sprawa należytego uregulowania dostawy mięsa do ośrodków konsumpcyjnych. W tym celu organizują się spółdzielnie rolników oraz większe rzeźnie. Aktualną sprawą jest organizacja chłodnictwa, które może również odegrać rolę w naszym eksporcie zagranicznym. Przewidywane jest uruchomienie około 300 wagonów lodowych.

W zakresie ogólnym zostały dokonane ostatnio tak ważne posunięcia, jak powołanie komisji ankietowej, która ukończyła już swe doniosłe prace oraz utworzenie biura badania cen przy M stwie Przemysłu i Handlu, na którego działalność ma wpływ M-stwo Spraw Wewnętrznych. Ministerstwo to stoi na stanowisku, że wyznaczanie cen jest tylko środkiem ostatecznym, który stosować można jedynie wyjątkowo. Dlatego też na poziom cen stara się wpłynąć przedewszystkiem przez zabezpieczenie podaży artykułów pierwszej potrzeby drogą zarządzeń ogólno-ekonomicznych. Stosowanie obowiązujących jeszcze w tej dziedzinie przepisów o zwalczaniu lichwy ma charakter prowizoryczny. W zakończeniu p. naczelnik Szwalbe podkreślił, że tylko dzięki zrozumieniu przez banki państwowe, miejskie zakłady aprowizacyjne i spółdzielnie spożywców założeń polityki aprowizacyjnej rządu nie pozostają one w sferze projektów, a są w czyn wprowadzane.

Silne lotnictwo—to potęga państwa!

Walka o zdrowy Sejm i Senat.

Niedzielne wiece przedwyborcze B. B. W. R. w okręgu wileńskim.

W ostatnią niedzielę niemal we wszystkich zakątkach pow. wileńsko-trockiego odbyły się przedwyborcze wiece, organizowane przez różne komitety wyborcze.

Największem jednak powodzeniem i uznaniem cieszyły się wiece Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

W Turgielach wiec zorganizowany przez B. B W. R. zgromadził około 250 osób, następnie we wsi Ozandowicze gm. turgielskiej na wiecu B. B. W. R. gdzie było obecnych około 200 osób, po przemówieniu pana Bazylego Fedyka wszyscy obecni na wiecu jednogłośnie wypowiedzieli się za listą Nr. 1.

W gm. orańskiej, we wsiach: Pozygrynda, Zagóry i Komarnicach przemawiał do wielu zebranych p. Gierecki—którego przemówienia za listą Nr. 1 były entuzjastycznie przyjmowane.

Na wszystkich wiecach B. B. W. R. które zgromadziły wszędzie olbrzymie masy ludności — uchwalono jednogłośnie rezolucje popierające rząd Marszałka Piłsudskiego i oddawanie swych głosów w dniu wyborów na listę Nr. 1.

Od dłuższego czasu wiec zapowiedziany we wsi Mickuny przez "Wyzwolenie" nie doszedł do skutku. Organizatorzy tego wiecu wobec braku audytorjum (prócz organizatorów — nikt więcej na wiec nie stawił się) zebranie ze wstydem odwołali.

W Niemenczynie z ramienia P. P. S. organizował wiec "towarzysz" Migacz. Obecnych na wiecu było zaledwie około 50 osób. Zainteresowanie wśród obecnych więcej jak małe. Także wiec odbył się w Bezdanach i z takimiż wynikami.

Najbardziej imponującym wiecem był wiec zorganizowany przez B. B. W. z Rz. w Nowej Wilejce, gdzie jeszcze nie tak dawno przeważały wpływy P. P. S.

Z niemniejszem powodzeniem odbyły się wiece B. B. W. z Rz. w obrębie Wielkiego Wilna. Ostatnio za listą Nr. 1 opowiedział się m-cy wsi Góry i innych wsiek podmiejskich — przylegających do dzielnicy Popławy zorganizowanego dla B. B. W. z Rz. przez p. Kłossowskiego.

Tejże niedzieli umocnione zostały bezwzględnie pozycje B B W z Rz. w dzielnicy „Łosiówka" gdzie przy ulicy Chełmskiej Nr. 48. odbyło się zebranie pod przewodnictwem znanego tam i ogólnie cenionego obywatela p. Maksymiljana Pietraszewskiego.

B. W. Ś.

Wyzwoleńcy nie mają szczęścia.

Z terenu powiatu święciańskiego donoszą: W dniu 15 b. m. odbył się w Kiemieliszkach wiec przedwyborczy przy udziale około 300 osób, przemawiali po rosyjsku Teodor Łaptiew, zaś w języku polskim Wacław Szczepkowski. Wiec pragnęli wyzyskać dla siebie agitatorzy „Wyzwolenia" lecz im się nie powiodło, gdyż zebrani zajęli postawę przychylną dla Bloku Współpracy z Rządem, wznosząc okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Lista Nr 1 w Dołhinowie.

Z powiatu wilejskiego donoszą, że jednym z większych wieców przedwyborczych był wiec B. B. W. z Rz. w Dołhinowie, który zgromadził 300 osób. Lista Nr. 1 zyskała na tym wiecu zupełne poparcie.

Sądny dzień endecji w Wilnie,

czyli kij ma dwa końce.

Wczoraj w lokalu pokiasztornym przy ul. Dominikańskiej Nr. 4 miała miejsce niezwykła awantura na przedwyborczem zebraniu listy Nr. 24.

Miejsce do lokalu obstawione zostało przez uzbrojoną w laski gumowe i żelazne silną bojówkę organizatorów, która w brutalny sposób zaczęła „regulować ruch" napływających na zebranie. Jednem słowem, kto się bojówkarzom nie podobał, nie wpuszczony był do lokalu, a w razie protestu obity.

To iście meksykańskie zachowanie się bojówki organizatorów publicznego zebrania wywołało ogólne oburzenie uczestników zebrania, a więcej krewkim kilkunastu młodym ludziom, którzy zostali poturbowani, dało powód do natychmiastowego odwetu.

W czasie, gdy na mównicy ukazał się p. Piotr Kownacki, szczególnie znany z prowokacyjnych wystąpień, na sali wybuchła już walka na dobre. Jakiś awanturnik wywołał nieopisaną panikę przez rzucenie paru bomb łzawiących. Niebawem poszły w ruch laski, krzesła, ba nawet cegły, które zawczasu przygotowali obrońcy 24.

Z sali ta iście zwierzęca walka przeniesiona została na ulicę, gdzie kres jej położyła biernie naogół zachowująca się policja.

Trzeba stwierdzić, iż zachowanie się bojówkarzy listy Nr. 24 wywołuje wszędzie reakcję wśród uczestników jej zebrań.

W kilka godzin po ohydnej burdzie w lokalu przy ul. Dominikańskiej, publiczność samorzutnie niedopuściła do zebrania Komitetu 24 przy ul. Subocz 37.

Zebranie to, aczkolwiek odbywało się w lokalu Kom. Katolicko-Narodowego, przeistoczyło się niebawem w manifestację na rzecz listy-Nr. 1.

Tegoż dnia wobec zdecydowanej postawy publiczności bez rozpoczęcia rozwiązany został wiec „24" w jej własnym lokalu przy ul. Moniuszki 32.

Agitacja wyborcza w Smorgoniach.

W gminie i mieście Smorgonie Bezp Komitet Współpr. z Rządem coraz szersze zatacza kręgi wśród mieszkańców zamieszkałych na terenie gminy i miasta.

Dwa komitety, jeden gminny, drugi miastowy, skupiający w sobie zdrowe siły organizacyjne, uświadamiają ludność przez podkomitety, chroniąc ją przed zgubną agitacją partyj i partyjek, które nie wchodzą w skład Bloku Wsp. z Rządem. Na terenie miejskim w ostatnich zwłaszcza dniach rozrzucają agitatorzy P. P. S., Wyzwolenia, komunistycznej 13-ki i antyrządowej 18-ki znaczną ilość bibuły agitacyjnej, szerząc zamęt wśród ludności, która na szeregu wiecach nie bacząc na to wypowiedziała się zdecydowanie za Blokiem Współpracy z Rządem.

Na najbliższe dni są zapowiedziane wiece w Olszynie, Sućkowie, Bajby, Szutowicze, Sukniewicze, Swirydowicze, Bożydar, Holedzienięta, Przewóz, Łyczniki i t.d. W Smorgoniach odbędzie się wielki wiec B. B. W. z R. w niedzielę 26 bm. o g. 2 pop. w sali Straży Ogniowej.

Bezpartyjny Demokratyczny Komitet Wyborczy Kobiet Polskich.

Jak się dowiadujemy, dnia 22 b. m. odbędzie się wiec Kobiet Polskich w Mołodecznie, na którym będzie przemawiała prelegentka z Wilna.

Ogólno-polski zjazd akademicki za rządem Marszałka Piłsudskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dzisiejsze dzienniki poranne warszawskie podają: Wczoraj odbył się ogólnopolski zjazd akademicki, zwołany przez Naczelny Akademicki Komitet Współpracy z Rządem. Na zjazd ten przybyło około 200 delegatów z ośrodków uniwersyteckich, t. j. z Poznania, Wilna, Lwowa, Krakowa i Lublina. Zjazd otworzył Marjan Piotrowski. Na przewodniczącego zjazdu powołano Witolda Wyszyńskiego, zaś do prezydjum ponadto po 2 przedstawicieli każdego ośrodka. Przewodniczący Wyszyński w dłuższem przemówieniu określił rolę młodzieży w obecnych wyborach. Zjazd przyjął rezolucję potępiającą działalność antypaństwową Obozu Wielkiej Polski oraz komunistów i wezwał zebranych do dalszej konsolidacji obozu demokratycznego. Na wniosek prezydjum przyjęty przez aklamację wysłano depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz do Pana Marszałka Piłsudskiego.

Na nic już endekom i chadekom szarże papieskie i biskupie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dnia 18-go b. m. odbył się w Kosobudach pow. Chojnice wiec Polsko-Katolicki Zjednoczenia. Wiec ten został rozbity przez bojówkę endecką pod komendą ks. proboszcza Wryczzy, przyczem przyszło do poturbowania kilku osób, uczestników wiecu. Obecny posterunkowy wiec rozwiązał, lecz ks. Wryczzy sprzeciwił się rozwiązaniu, usiłując posterunkowego usunąć z sali. Miejscowy wójt również sprzeciwił się rozwiązaniu wiecu — komenda pow. Chojnice przeprowadziła śledztwo, którego rezultatem było skonstatowanie, iż ks. Wryczzy stoi na czele zorganizowanej przez siebie bojówki, składającej się z kilkunastu osób, która całkowicie oddana jest pod rozkazy katolicko-narodowego komitetu wyborczego.

Ten sam ks. Wryczzy umieścił na łamach „Dziennika Pomorskiego" oświadczenie, które może uchodzić za rekord bezczelności wyborczej. Brzmi ono:

„Wobec krążących pogłosek, jakobym chwiał się ku Zjednoczeniu Gospodarczemu, czy innej sanacyjnej spółce wyborczej, oświadczam: Wiara moja jest i będzie wiarą endecką. Nigdy nie adorowałem i adorować nie będę świętych z pod znaku sanatorów. Wzywam wszystkich wyborców powiatu, aby głosowali według komendy głównego komitetu wyborczego katolicko-narodowego z marsz. Trąmpczyńskim na czele, chcćby na listach lokalnych innych partyj figurowały wszystkie szarże papieskie i biskupów najbliższej okolicy. Niech żyje jedna Wielka Polska, przez Polaków, nie przez masonów, Żydów, czy innych paskudników rządzona".

Jakiemi metodami pracują księża „kanarkowi" w Grodnie?!

W tych dniach w Grodnie miał miejsce wypadek dobitnie charakteryzujący metody, jakiemi posługują się agitatorzy „kanarkowi" z t. zw. Bloku Katolickiego. Oto w Synagodze grodzieńskiej zwołany został przedwczoraj wiec Komitetu Wyborczego Bloku Mniejszości Narodowych.

Między innemi na wiecu tym obecny był rabin Brot. Podczas przemówienia na salę wtargnęła banda łobuzów, która wiec rozpędziła rozrzucając jednocześnie przed gmachem synagogi odezwy przedwyborcze listy Nr. 1. Powiadomiony o zajściu w Synagodze Komitet B. B. W. R. w Grodnie zmuszony był zwrócić się do władz z prośbą o wszczęcie dochodzenia, gdyż nikt z Komitetu Bezpartyjnego Bloku do rozbijania wiecu mniejszościowego nie nawoływał i nikt o zajściu powyższem nic nie wiedział.

Jak niebawem ustalono najście na Synagogę Grodzieńską zostało *przygotowane przez przywódców Bloku Katolickiego z ks. Pogoniewskim, redaktorem wychodzącego w Grodnie „Nowego Życia" na czele i miało na celu obniżenie powagi Kom. Wyb. B. B. W. R.,* **który ma licznych zwolenników wśród miejscowej ludności żydowskiej.**

Po stwierdzeniu, *iż ks. Pogoniewski specjalnie wynajął grupę łobuzów dla rozbicia wiecu,* **sprawę całą skierowano do prokuratora.**

* * *

Fakt ten świadczy najlepiej, że niektórzy księża, zaangażowani w endecko-chadeckiej robocie partyjnej zapominają zupełnie o swej sukni duchownej i nie wahają się nawet używać w walce z urojonymi przeciwnikami takich metod jak wynajmowanie uliczników dla rozbijania prorządowego bloku.

To jużnie tylko urządzanie z świątyn sal wiecowych, a pławienie się w bagnie, od którego kapłan katolicki winien być jaknajdalej.

Styl „Dziennika Wileńskiego".

Nie naszą jest winą, że w ostatnich dniach na łamach „Kurjera Wileńskiego", w wzmiankach, omawiających agitację wyborczą organu wileńskich „kanarków" pojawiły się słowa, których nigdy przedtem nie było. Były to słowa i zdania wzięte żywcem z „Dziennika Wileńskiego", który, gdy mu zabrakło rzeczowych argumentów dobył z narodowego kubła pomyj, któremi na prawo i na lewo oblewa wszystkich i wszystko, co ani rusz nie chce się poddać pod kanarkowe dyktando. Czyniliśmy to rozmyślnie, aby obrazowo przedstawić naszym czytelnikom jakim jest język publicystów z „narodowego" podwórka. Nie bądźmy jednak gołosłowni. Przytoczmy więc słowa i zdania z ostatniego „Dziennika Wileńskiego", które mówią same za siebie.

Bezpartyjny Komitet Wyborczy Współpracy z Rządem nazywa się w tem „piśmie" bebechowcem — to od bebechów p. J. Obsta, przesiąkniętych do cna bachusowymi specjałami. Takie epitety jak: „złodziejski", „wyjcy", „kanalja", „breszesz jak tylko łobuzy" i t. d., „banda pałkarzy", „nikczemnych kłamstw", „ohydna", „głupia", „ordynarna", „bandyckie metody", „usiłowali nas wytruć gazem trującym", „podłość", „bandytyzm", „nie cofający się przed żadną nikczemnością"—powtarzają się w każdem zdaniu onegdajszego numeru „Dziennika Wileńskiego". I jakżesz tu polemizować z tak soczystym stylem. Nie można, bo możnaby się bardzo pobrudzić, wpaść w bagno, w jakiem „pismo" to brnie—zawodowo.

Nowa metoda cytowania

czyli obiecujący—„talent" w obozie walki z Redutą.

W numerze 6-ym „Świata" z dnia 11 lutego ukazał się artykuł — chyba jedyny w swoim rodzaju; ja, przynajmniej, nic podobnego dotąd nie spotykałem. Dotąd, o ile mi wiadomo, było powszechnym zwyczajem umożliwianie czytelnikowi orjentacji, gdzie ma do czynienia z tekstem autora artykułu, a gdzie z cytatami z autorów innych; czytelnik wiedział, do czego odnieść ma położony pod artykułem podpis, i nie miał wątpliwości co do słów, które wolno mu przypisać cytowanemu źródłu.

Pan E. M. Schummer, podpisany pod korespondencją z Wilna, przynoszącą wiadomości o Reducie, wstąpił pod tym względem na zupełnie nowe drogi. Cytuje mój przegląd działalności Reduty od grudnia 1926 r. do grudnia 1927 r., zamieszczony w zeszycie 3-m „Źródeł Mocy", w ten sposób, że czytelnik żadną miarą domyśleć się nie może, gdzie kończą się moje słowa, a zaczynają jego własne. Aczkolwiek potrafię ocenić niezwykłą ofiarność i zaparcie się siebie, z którem p. Schummer wyrzeka się prawa do autorstwa swych cennych uwag, pozwalając czytelnikowi przypuszczać, że to ja jestem ich autorem, wolę jednak skromnie pozostać przy tem, co napisałem rzeczywiście i zwrócić wspaniałomyślnemu ofiarodawcy jego własność—z podziękowaniem, ale równocześnie z oświadczeniem, że, niestety, skorzystać z niej nie mogę.

Aby dokonać tego zwrotu, muszę cytować—tylko dawną metodą, nie idąc w ślady nowatora. W artykule p. Schummera czytamy o ubiegłym sezonie: „Zamierzony podział repertuaru —pisze dalej p. prof. Srebrny—pomiędzy teatrem na Pohulance a „Lutnią", który miał dać Reducie możność grania wyłącznie sztuk wartościowych, w praktyce, jak się okazało, przeprowadzić się nie dał: na scenie Reduty, obok dzieł Słowackiego, Fredry, Corneille'a, Moliera, Maeterlincka, Ibsena, Pirandella, widywaliśmy płaskie farsy, jak „Mąż z grzeczności"—tu kończy się cytat dosłowny i dalej p. Schummer, nie zaznaczając tego niczem, streszcza już „swojemi słowami": — „i rzeczy zgoła słabsze". Ja napisałem inaczej, ale w ogólnym sensie tym samym, mniejsze więc o to. Dalej — od nowego wiersza—idą znów (z drobnemi opuszczeniami) moje słowa: „Cóż było robić? Grodno, mająca jeden tylko teatr, wymagało repertuaru rozrywkowego, a Wilno pracować samodzielnie nie mogło". Tu p. Schummer kładzie kropkę i pisze, jak i poprzednio, od nowego wiersza, jako bezpośredni dalszy ciąg: „Jednak owe „płaskie farsy", wystawiane z pośpiechem, nie dawały spodziewanych wyników. Padały z miejsca jak muchy. Nigdy nie szły dłużej nad 4—6 razy. Dlaczego? Odpowiedź nietrudna. Nawet płaskie farsy nie mogły mieć powodzenia, skoro wtłaczano je w inscenizację zgoła niewłaściwą (?—przyp. mój), skoro brakło całkowicie w Reducie talentów komicznych!! (?!—przyp. mój*) Czyje to słowa? Czytelnik nie może inaczej zrozumieć, jak tylko, że są to słowa moje: żadnego zaznaczenia granicy między cytatem a tekstem oryginalnym w artykule p. Schummera niema**) Ja zaś pisałem: „...Wilno pracować samodzielnie nie mogło wobec ciągłego koczowania zespołu, który był zbyt nieliczny, aby wystarczyć na dwa teatry z dodatkiem objazdów. Konieczność przygotowywania sztuk w parę dni rozstrzygała nieraz przy wyborze pomiędzy utworem wartościowym a bezwartościowym na korzyść tego ostatniego; i decyzjom takim trudno nawet odmówić słuszności.

*) „Brakło talentów komicznych" — w teatrze, w którym (ograniczając się tylko do ubiegłego sezonu) byli: Chmielewski, Pągowski, Zbyszewski, Hajduga, Butkiewicz, Woszczerowicz!

**) Umieszczenie wyrazów „płaskie farsy" w cudzysłowie nic, oczywiście, czytelnikowi nie wyjaśnia.

Warunki pracy były rozpaczliwe. Jeżeli mimo to mieliśmy szereg przedstawień zupełnie dobrych, co do których wprost uwierzyć było trudno, w jak krótkim czasie i w jakich warunkach były zmontowane, jest to jeszcze jeden dowód, że Reduta posiada w sobie niezwykłą siłę twórczą, której tylko trzeba umożliwić działanie".

Po przytoczonym wyżej ustępie kładzie p. Schummer szereg kresek (cały artykuł składa się z takich poprzedzielanych kreskami luźnych fragmentów) i pisze dalej o jakiejś jemu tylko (i p. Czesławowi Jankowskiemu, na którego się powołuje) znanej „ponurości i makabryczności" artystów Reduty, którzy jakoby w najzwyklejszej farsie „czynią wrażenie cieniów elizejskich, lub — jeśli kto woli — duchów potępionych w Hadesie". Tych inteligentnych uwag nie przypisze mi, być może, czytelnik jego artykułu, dzięki owym wyżej wspomnianym kreskom, oddzielającym ten ustęp od poprzedniego. Po zdaniu o duchach potępionych idą znów kreski—i nowy ustęp, stanowiący jakiś bezprzykładny w dziejach pisarstwa bigos, złożony ze słów p. Schummera i moich. Oto np. tekst p. Shummera: „Pierwszy (sic!—przyp. mój) sezon w Wilnie rozpoczęła Reduta „Mazepą" Słowackiego. Widowisko wypadło średnio. Nie było w niem żadnej koncepcji inscenizacyjnej, żadnego konsekwentnie przemyślanego rozwiązania. Rola Wojewody chybiona była najzupełniej": A oto tekst mój: „Sezon w Wilnie rozpoczęła Reduta 5-go grudnia „Mazepą" Słowackiego. Widowisko, jako całość, wypadło niezbyt ciekawie. Nie było w niem żadnej koncepcji inscenizacyjnej, żadnego konsekwentnie przemyślanego rozwiązania... Rola Wojewody chybiona była od początku do końca". I t. d. Na przytaczanie wszystkiego brak miejsca. Mówiąc w dalszym ciągu o „Śnie" Kruszewskiej, znowu używa autor moich zwrotów, dodając po parę słów od siebie i nie zaznaczając tego niczem.

Cały artykuł — od początku do końca — naszpikowany jest gęsto mojemi zdaniami, a jednocześnie zawiera poglądy diametralnie przeciwne moim, atakuje Redutę, podczas gdy ja objektywnie omawiam dobre i złe strony okresu sprawozdawczego, kierując się zawsze wyraźnie uwidocznioną sympatją i życzliwością dla tej tak bardzo zasłużonej instytucji. P. Schummer pozwala czytelnikowi przypuszczać, że wszystkie jego złośliwe, a niezdarne ataki, sprytnie powsuwane pomiędzy moje zdania, są również wyrazem moich poglądów.

Czy możliwe, by autor omawianego artykułu „nie wiedział co czyni"? Tak bardzo naiwny chyba nie jest. Nie mam więc potrzeby pouczać go i nazywać po imieniu tego, co czyni. Niech sobie sam w duszy dośpiewa.

Artykuł jego jest, jak dotąd, najjaskrawszym w swych metodach wyrazem zajadłej i podstępnej, nie przebierającej w środkach walki z Redutą, prowadzonej w Wilnie od chwili zjawienia się tego teatru na tutejszym gruncie. P. Schummer w walce tej jest zresztą tylko pionkiem. Wszyscy znamy dobrze rękę, która tym pionkiem porusza. Mistrz p. Schummera był mu może mistrzem i w operowaniu cytatami: jak bardzo wiernie interpretuje on cudze myśli, przekonać się może każdy, kto porówna to, co pisałem w zeszycie 1-ym „Źródeł Mocy" na str. 104, z tem, co z tego powodu napisane było swego czasu w „Słowie", w recenzji wymienionego zeszytu. Ale to tylko mimochodem, bo w tej dziedzinie — przyznać trzeba — uczeń przeszedł mistrza.

Stefan Srebrny.

Przyp. Red. Bezceremonjalność „obiecującego talentu" w stosunku do tekstu cudzych prac nie ograniczyła się do wypadku, opisanego wyżej przez prof. Srebrnego. W „Kurjerze Polskim" pan Schummer umieścił artykulik o „Betlejem" Łopalewskiego, w którym to artykuliku z nonszalancją młodzieńca, po raz pierwszy uzyskującego możność drukowania płodów swego pióra, pokiereszował (streszczając na swój sposób) — wątek akcji, zamieniając dowolnie funkcje postaci (np.: przypisując postaci Witolda rolę św. Kazimierza) zestawiając cytaty z różnych miejsc tekstu w jedną zwrotkę i wreszcie „ściągając" z recenzji o „Betlejem" wydrukowanej w „Słowie" dowcip na temat stuku kopyt po śniegu i nie podając właściwego autora tego konceptu. Może więc redakcje „Kurjera Polskiego", „Świata", „Tęczy" i innych pism zamiejscowych, w których pan Schummer stosownie do wskazówek swego mistrza urabia opinję o sprawach kulturalno-artystycznych Wilna, zwrócą uwagę swemu niedoświadczonemu jeszcze w zawodzie dziennikarskim korespondentowi na te, delikatnie mówiąc, uchybienia, nadające się skądinąd na wokandę sądową. Może pan Schummer przeczyta sobie ustawę o prawie autorskiem.

Głosując na listę Nr. 1 Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem Marsz. Piłsudskiego—utrwalasz mocarstwowe stanowisko Rzeczypospolitej.

Prasa litewska o dziesięcioleciu niepodległości Litwy.

Cała prasa litewska w dniu 16 lutego poświęciła dużo miejsca dziesięcioleciu niepodległości. Podajemy najgłówniejsze ustępy z pism litewskich:

„Lietuwos Žinios":

„...Przedewszystkiem powinniśmy zwrócić cały wysiłek w kierunku rozwoju uświadomienia narodowego naszego ludu. Lud winien być powołany najszerzej do pracy państwowotwórczej i rządów. Należy stworzyć mu warunki, by mógł w jaknajprędszym czasie odbyć konieczną dla każdego uświadomionego obywatela szkołę wychowania politycznego. Warunki zaś takie daje demokratyczny ustrój parlamentarny.

Następnie, rozpocząwszy życie niepodległe o hasłach demokratycznych, powinniśmy nietylko pozostać wiernymi tym hasłom, lecz również ani na chwilę nie zapominać, iż małe państwa zostałyby natychmiast pochłonięte przez imperjalizm wielkich mocarstw, gdyby na straży praw tych małych państw nie stała demokratyczna opinja całego świata. Wobec tego musimy czuwać, by nie wyjść z orbity tej opinji, by nie trafić tam, gdzie wszelkie stosunki są określane nie na podstawie prawa, lecz brutalnej przemocy. Cel swój możemy osiągnąć drogą czynnej współpracy w międzynarodowym ruchu demokratycznym i pomnażania jego zwycięstw przez wprowadzanie u siebie wzorowego ustroju wewnętrznego opartego na prawie.

Wreszcie ofiarność obywateli Niepodległej Litwy, składana w obronie jej wolności, powinna się nie zmniejszać z biegiem czasu, lecz wzrastać. Można to atoli osiągnąć pod jednym warunkiem, mianowicie, jeżeli Republika nasza zapewni swym mieszkańcom takie warunki życia prywatnego i publicznego, że każdy obywatel Litwy będzie zainteresowany w istnieniu naszego państwa. Nastąpi zaś to wtedy, gdy całe życie państwowe będzie uwzględniało życzenia i potrzeby większości ludności.

Z powyższego możemy wnioskować, czy słuszną drogą kroczymy po upłynięciu pierwszego dziesięciolecia naszego niepodległego bytu„.

„Rytas".

„...Z gruzów, z ogołoconego, zniszczonego kraju, który ręka zdradliwego Polaka przecięła na dwoje, stworzyliśmy niepodległe państwo.

„...To też wszyscy mają względem niego obowiązki i wszyscy mają nań prawo. Nędznikiem byłby ten, któryby usiłował przywłaszczyć sobie ten drogi, wielki, zbiorowy twór oraz wszystkie zasługi bolesnego procesu twórczego i prawa, pozostawiając innym tylko ciężar obowiązków.

Wszyscy powinni pracować, popierać państwo, bronić je i wobec tego wszystkim powinna być dana możność spełniania tych obowiązków sumiennie, bez przymusu i należycie.

„...Pragnęliśmy i życzyliśmy z całego serca, by, stojąc na progu drugiego dziesięciolecia niepodległego życia i mając na uwadze zaszczytne i bolesne ofiary za wolność, my Litwini, bez różnicy partji, wyrzeklibyśmy się w pracy państwowej demagogji, prywaty, przekładania osobistych interesów nad interesa publiczne. Byłaby to olbrzymia ofiara dla narodu i państwa.

Z racji tego zmieniłoby się wiele w naszem smutnem życiu, wieleby się wyjaśniło i wszyscy czuliby się w swej ojczyźnie nie pasierbami, lecz prawdziwymi synami".

„Socjaldemokratas".

„...W ten czy inny sposób będziemy oceniali braki naszej Konstytucji, należy przyznać jedno: iż w zasadzie jest ona demokratyczna. Musiała ona być demokratyczna, gdyż w chwili przyjęcia Konstytucji dawało się jeszcze odczuwać żywe tętno powojennego nastroju rewolucyjnego, samo zaś społeczeństwo litewskie pilnie śledziło za tem, by obrani przezeń posłowie byli demokratami i naszą republikę oparli na zasadach demokratycznych.

Jednak inną drogą od chwili tej poszło nasze życie polityczne. Obszernie zakreślone w Konstytucji prawa polityczne częstokroć pozostawały tylko na papierze. Republika nasza — dzieło naszego ludu — do roku 26 pozostawała w stanie wojny, który był potrzebny nietyle dla bezpieczeństwa kraju, ile dla łatwiejszego gospodarowania chrz. demokratów. Przy opracowaniu projektu Konstytucji zamierzano nazwać Litwę republiką ludzi pracy. Tymczasem w ciągu 8 lat sejmy i rządy niemal nic nie zrobiły w dziedzinie ochrony robotników od wyzysków, nie zapewniły im utrzymania w razie nieszczęśliwego wypadku, starości, lub utraty pracy.

„...Dla nas jedno jest jasnem: od czasów czasu Ustawodawczego, demokratyzm naszego życia malał corocznie i gwałtownie.

„...Nie będziemy tu mówili o ostatnich latach. W jakiej sytuacji znalazł się nasz kraj w dniu obchodu rocznicy dziesięciolecia niepodległego bytu, jest jasnem dla każdego bez komentarzy.

„...To też dzisiaj, gdy mija 10 lat naszego niepodległego życia państwowego, powinniśmy powiedzieć w sprawie naszego ustroju politycznego, że przed demokracją litewską stale stoi zadanie wprowadzenia w życie istotnego ustroju demokratycznego.

Nie rozstrzygnąwszy tego zadania, nietylko nie będziemy mieli środków dla zapewnienia pomyślnego rozwoju naszego kraju, lecz nawet z wielką obawą powinniśmy spoglądać w przyszłość, czy potrafimy zachować niepodległość".

16 luty w Kownie.

16 lutego miasto przybrało uroczysty wygląd, domy przystrojono we flagi i zieleń, wywieszono herby.

O godz. 10 rozpoczęło się solenne nabożeństwo w Bazylice, na którem byli obecni Prezydent Państwa A. Smetona z małżonką, Gabinet Ministrów z Premjerem Woldemarasem na czele, ciało dyplomatyczne, goście z zagranicy, i wyżsi urzędnicy wojskowi i cywilni. W czasie nabożeństwa przygrywała orkiestra opery państwowej, a chór opery wykonywał pieśni. Nabożeństwo zakończyło się o pół do 12-ej. W samo południe Prezydent Państwa przyjął w swym pałacu ciało dyplomatyczne, gości z zagranicy, wyższych urzędników wojskowych i cywilnych, działaczy społecznych i przedstawicieli organizacyj ekonomicznych. W tym samym czasie rozpoczęła się uroczystość na placu Muzeum Wojennego. Były marsz. Sejmu dr. Staugajtis złożył wieniec na grobie poległych w walce o Niepodległość Litwy. Gen. Naglewiczus winszował zebranej publiczności z z okazji święta i przy dźwiękach marszu żałobnego odczytał listę poległych oficerów, żołnierzy i strzelców w walce o wyzwolenie Litwy. Ogółem generał wymienił przeszło 1000 nazwisk. Następnie odczytano odezwę Prezydenta Państwa do Narodu i do Litwinów wileńskich. Po odczytaniu odezw orkiestra wykonała hymn narodowy i nowy marsz „Walio Prezidentas Smetona".

Po ukończeniu uroczystości na placu Muzealnym odbyło się publiczne zebranie w Teatrze Państwowym w obecności Prezydenta Państwa A. Smetony, Gabinetu Ministrów, ciała dyplomatycznego, gości z zagranicy i wyższych urzędników sztabu generalnego. O godz. 1 przybyli na zebranie członkowie Taryby, wyżsi urzędnicy wojskowi i cywilni oraz działacze społeczni. Tarybę reprezentowali Prezydent Smetona, premjer Woldemaras, burmistrz Wilejszys, poseł litewski w Rydze dr. Bizauskas, b. Prezydent Stulginskis, M. Biržyszka, Wajłokajtis i Klimas.

Pierwszy zabrał głos Wilejszys, który skreślił dorobek, jaki osiągnięto w ciągu dziesięciu lat istnienia Niepodległej Litwy. Następnie z przemówieniami wystąpili b. sekretarz Taryby Klimas, Biržyszka i Biczunas, którzy opowiadali o tem, jak odbyło się uroczyste proklamowanie Litwy. Po uczczeniu pamięci dr. Basanowiczusa i wykonananiu hymnu narodowego zebranie zostało zamknięte.

Aktem Prezydenta nadano odznaczenia szeregowi wyższych urzędników wojskowych i cywilnych. Generał Glowackis, naczelnik wyższych kursów wojennych Skorupskis, naczelnik kowieńskiego okręgu wojennego pułk. Skuczas, komendant Miasta maj. Saładżus, artysta malarz Żmujdzinawiczus i inn. uzyskali order ks. Gedymina. Wieczorem odbył sie w Teatrze Państwowym koncert muzyki litewskiej i balet. Na koncercie i balecie byli obecni Prezydent Państwa, Ministrowie, dyplomaci i goście z zagranicy.

Wieczorem miasto zostało iluminowane. Na gmachach urzędów zajaśniały długie wstęgi lamp żarowych. Obchód zakończył się bankietem w klubie oficerskim, na którym Premjer Woldemaras podejmował gości miejscowych i z zagranicy.

Głosuj na listę
Nr. 1

Głos Kolegjum Kuratorów Wileńskiej Jednoty Ewangielicko-Reformowanej.

Z Kolegjum Kuratorów Wil. Jednoty Ewangielicko-Reformowanej otrzymujemy następującą odezwę. (Red.).

BRACIA I SIOSTRY W CHRYSTUSIE!

Znów, wraz z całym Narodem, jesteśmy w przededniu wielkiego zdarzenia dziejowego; w przededniu wyborów, które winny być tak rozważnie, tak mądrze, z takiem uczciwem zrozumieniem istotnego patrjotyzmu przeprowadzone, aby, z Bogiem w sercu i duszy, wybrani przez nas męże do stanowienia o losach Polski, wzmocnili potęgę Ojczyzny, Jej rozkwit gospodarczy, rozkwit oświaty, umieli stworzyć jedność w Narodzie, opartą na sprawiedliwości, płynącej ze źródła słów Chrystusowych.

Z czem więc my, ewangielicy-reformowani, my, społeczność Jednoty Wileńskiej, od wieków istniejącej na wschodnich rubieżach Polski, stajemy wobec wielkiego aktu dziejowego, gdy każdy głos wyborcy jest ważki, bo suma tych głosów najbliższe, a bodaj i dalsze losy Ojczyzny na dobrą i pomyślną albo, co nie daj Boże, na złą i zgubną drogę wprowadzić może?

Stajemy wobec całego Narodu, my, wyznawcy nieskażonego testamentu Syna Bożego, zgromadzeni w Polskim Kościele Chrystusowym, przedewszystkiem z wyznaniem istniejącej w nas tolerancji, bo każdy Kościół chrześcijański jest dla nas Świątynią Boga, bo każdy chrześcijanin jest dla nas bratem w Chrystusie.

Stajemy także wobec całego Narodu z odwieczną tradycją naszą!

A przeć niktchyba zaprzeczyć nie może, że ta tradycja nasza jest jednym z najcenniejszych klejnotów Korony Polskiej.

Przeć Złoty wiek Polski łączy się nierozerwalnie z powstaniem i rozkwitem Reformacji w Polsce.

A komuż z Polaków nieznane są nazwiska Ostrorogów, Frycza Modrzewskiego, Mikołaja Reya, Mikołaja Czarnego Radziwiłła, pierwszego krzewiciela Reformacji i założyciela naszej jednoty, który powołał cały zastęp uczonych do tłumaczenia Biblji Brzeskiej, nietylko, aby przez wydanie tego wiekopomnego dzieła udostępnić Narodowi Polskiemu słowo Boże, lecz również zawrzeć w tej księdze skarbiec bogactw i piękności języka polskiego.

Reformacja dała pierwsze w Polsce „Ateny Polskie" w Pinczowie w Małopolsce, a potem słynne gimnazja: w Lesznie, w Wielkopolsce oraz w Kiejdanach i Słucku na terytorjum kresów naszych.

Reformacja ufundowała liczne w Polsce oficyny drukarskie, skąd wypływała wolna myśl, po raz pierwszy w słowo polskie ujęta, co wprowadziło język polski do literatury naszej, posługującej się wówczas wyłącznie łaciną.

Tradycja nasza świadczy, jaki ongi współwyznawcy nasi brali udział w kierownictwie losami Państwa, bo oto w roku proklamowania Unji Lubelskiej, było w Senacie Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej na 73 senatorów świeckich, 38 ewangielików.

Stajemy również wobec całego Narodu Polskiego z zadokumentowanym ofiarnością i krwią patrjotyzmem.

Prześladowania szkolnictwa polskiego na kresach naszych dotknęły w pierwszym rzędzie ewangielików przez zamknięcie w roku 1824-m gimnazjum ewangielickiego w Kiejdanach, ponieważ, zdaniem władz carskich, było ono najniebezpieczniejszą szkołą oporności.

Najwybitniejszym emisarjuszem po powstaniu 1830 r. był stracony w Wilnie w roku 1839-m, ewangielik, Szymon Konarski, który okazał w ostatniej chwili życia najszczytniejszy wyraz tolerancji, przez zwrócenie się do kapłana rzymsko-katolickiego z prośbą o przedśmiertne błogosławieństwo.

A czyż zliczyłby kto te nazwiska Polaków ewangielików, które zapisane są na stronicach martyrologji powstania styczniowego, w tajnych archiwach moskiewskich.

Wreszcie azali nie było to wyrazem gorącego i odważnego patrjotyzmu, gdy w VII i VIII dziesięcioleciach wieku ubiegłego Jednota Litewska Ewangielicko-Reformowana na swoich Synodach i wszyscy duchowni ewangieliccy w Wilnie i na prowincji, solidarnie a stanowczo oparli się wprowadzeniu języka rosyjskiego w kościołach ewangielickich, wówczas, gdy pod wpływem presji rządu rosyjskiego, Kapituła Wileńska Rzymsko-Katolicka i wielu wyższych przedstawicieli duchowieństwa katolickiego skłaniało się ku wprowadzeniu języka rosyjskiego do kazań i nabożeństwa dodatkowego.

To są niektóre jedynie fakty patrjotyzmu licznych pokoleń ewangielików pod Chrystusowemi i polskiemi hasłami Jednoty naszej zjednoczonych, które nas, spadkobierców tej cnoty narodowej, skłaniają, iż dziś oddajemy głosy nasze za pracą zbożną, ku utrwaleniu Państwa.

I oto, w przededniu wyborów, które zespolić winny wszystkie sumienia, dusze i serca polskie, odezwały się głosy wyodrębniające nas Polaków ewangielików z tych mas Narodu, co uprzywilejowane są do korzystania z praw wolności swych przekonań i wierzeń.

O głosach tych powiedzieć można słowami Apostoła:

„Choćbym mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłości nie miał, jestem jako miedź brzęcząca lub cymbały brzmiące" (Ap. Paweł do Kor. 13. 1).

My natomiast, jako mąż jeden, przystąpić mamy do urn wyborczych, dla dania swych głosów tym, o których w imię słów Zbawiciela powiedzieć można:

„Po tem poznają ludzie, żeście uczniami moimi, jeżeli miłość mieć będziecie jedni ku drugim".

Składajcie więc Bracia i Siostry w Chrystusie głosy swoje na tych, co uszanują naszą wiarę niezłomną, nasze przywileje przez Naród Polski i Monarchów nam nadane, których nie poważył się pogwałcić nawet rząd zaborczy w latach niewoli i ucisku.

Ufni jesteśmy, że męże powołani do rządów przez człowieka o przepięknej potędze ducha i o kryształowej czystości charakteru, przez budowniczego Państwa, Pierwszego Marszałka Polski, mimo podszeptów i knowań, stać będą na wyżynie wiekowej tolerancji względem wolności ducha naszego i bronić będą zasad, które stworzyły potęgę naszego Państwa w wieku XVI, które i dziś przyczynią się do rozkwitu naszej Ojczyzny.

W imieniu Kolegjum Kuratorów

IŻYCKI HERMAN BRONISŁAW
Prezydent Konsystorza.

Przeludnienie na Ukrainie.

„Proletarskaja Prawda" w Nr. 19 zajmuje się zagadnieniem przeludnienia ekonomicznego Ukrainy. Przeludnienie to szczególnie ostro daje się odczuć na Ukrainie prawobrzeżnej, to znaczy w Kijowszczyźnie, na Podolu, oraz na Wołyniu sowieckim.

Gęstość zaludnienia w tych miejscowościach przewyższa przeciętną gęstość najbardziej zaludnionych krajów Europy Zachodniej w stosunku do obszarów uprawnych. Przeciętny rozmiar gospodarstw rolnych wynosi tylko 2 dziesięciny, a proces zmniejszenia tych gospodarstw szybko postępuje naprzód mimo tego, że rząd sowiecki zsocjalizował duże obszary dworskie. Naturalny przyrost ludności ukraińskiej od 1916 — 1926 r. t. zn. w ciągu dziesięciolecia, wyniósł 30% chociaż zdawało się, że wojna domowa i warunki życia po przewrocie bolszewickim nie sprzyjały normalnemu ruchowi ludności.

„Proletarska Prawda" zaznacza, że wobec takiego przeludnienia rząd sowiecki powinien za wszelką cenę zintensyfikować rolnictwo, a ponieważ koniecznym warunkiem tej intensyfikacji jest urbanizacja kraju — trzeba zwrócić uwagę na rozwój miast. Na prawobrzeżnej Ukrainie coprawda około 2 milj. ludności mieszka w miastach i miasteczkach. Przed rewolucją bolszewicką ludność ta trudniła się przeważnie handlem i drobnym przemysłem. Wskutek reform bolszewickich miasta na Ukrainie straciły swoją bazę ekonomiczną i dlatego też znajdują się one w stanie całkowitego upadku. Organy inspekcji robotniczo-włościańskiej, które już niejednokrotnie badały stan ludności miejskiej na Ukrainie, ustaliły ostatnio, że 30% tej ludności żyje w strasznej nędzy, nie znajdując dla siebie pracy, a 70% młodzieży w miastach i miasteczkach wogóle nie jest przygotowana do żadnego zawodu i również jest bez pracy. Wobec takiego stanu rzeczy prasa sowiecka uważa, że tylko rozwój przemysłu mógłby wyprowadzić miasta ukraińskie ze stanu kryzysu ekonomicznego, w którym znajdują się one od chwili przewrotu bolszewickiego.

Echa incydentu w czasie uroczystości niepodległościowych w Kownie.

RYGA. 20.II. (PAT). O incydentach w czasie uroczystości z okazji 10-ej rocznicy niepodległości Litwy „Jaunakas Zinas" pisze: „Demonstracyjne wystąpienia opozycji o przywróceniu ustroju demokratycznego miały miejsce nietylko na galowem przedstawieniu, lecz także i na innych zebraniach. Między innemi donoszą, że związek b. ochotników, uczestników wojny o niepodległość na swem zebraniu urządził owację b. prezydentowi Griniusowi, którego noszono na rękach. Tak samo zebranie chrz. demokratycznej młodzieży akademickiej w uniwersytecie kowieńskim nosiło charakter demonstracji antyrządowej. Ogólnie jest wiadomem, że b. prezydent Grynius i Stulginskas i także b. premjer Sleżewiczius zrzekli się przyjęcia orderu Gedymina, jaki im został ostatnio nadany".

Nowości wydawnicze.

— Nowa książka Czesława Jankowskiego. Że ruch wydawniczy nie zamiera w Wilnie bynajmniej, o tem świadczy najnowsza publikacja ilustrowana p. t. „Wieniec Jubileuszowy Franciszka Rychłowskiego". — Widzimy, że akcję wydawniczą podejmują w chwili obecnej nawet tak mało przedsiębiorcze, tak dalece nazwą swoją nic z treścią tej książki nie mające wspólnego instytucje, jak „Towarzystwo popierania pracy społecznej w Wilnie". Wstępuje w nas nowa nadzieja. Skoro p. Franciszek Rychłowski działalnością swoją i osobą natchnął grono piór pod przewodem p. Czesława Jankowskiego do napisania tej księgi „zbiorowej", skoro książkę o siedmiu arkuszach wytłoczono na dawno w Wilnie niewidzianym śnieżnym papierze żeberkowym, a 15 ilustracyj i okładkę na wytwornej kredzie — to mamy niepłonną nadzieję, że rychło zostanie u nas powetowana podobnem wydawnictwem miniona rocznica Wyspiańskiego, a Syrokomla i Karłowicz uczczeni zostaną w dalszych tomach tej bibljoteki jubilatów Towarzystwa Pop. Pracy Społ.

Napisaliśmy, że jest to książka p. Cz. Jankowskiego. Zbiorowość bowiem dzieła składa się z „sylwetki Fr. Rychłowskiego" (pióra p. Jankowskiego), kilku dalszych niepodpisanych, a tym samym stylem skreślonych artykułów panegirycznych i portreciku p. Zbigniewa Śmiałowskiego, podcyfrowanego także literkami Cz. J. A pozatem? Na 17-tu stronicach spis aktorów, którzy należeli kiedykolwiek do trup p. Rychłowskiego lub choć raz u niego grali gościnnie (wszystko zmieszane „do kupy") i spis wszystkich sztuk pod tym dyrektorem wystawionych. I nakoniec „głosy" żywych i umarłych. Przywykliśmy do tego, że prywatne listy publikuje się chyba po śmierci obu stron, nadawcy i odbiorcy (o ile obie strony przedstawiają wartość dla potomności), natomiast że żyjąca jednostka nie pozwala na publikowanie listów mających posmak reklamy. P. Rychłowski robi w tej mierze śmiały wyłom w obyczajach.

A i pozatem „Wieniec" jest rewelacyjny. Wielu nowych rzeczy uczymy się z niego. Tak naprzykład dowiadujemy się od p. Czesława Jankowskiego, że p. R. już w zaraniu młodości był „mazgajowatem i w dodatku rozpieszczonem pacholęciem" (str. 5), że pewien pan Matuszewski dnia pewnego odkrył w panu R. „deklamatorski talent, którego, broń Boże, nie należy chować pod korcem" (str. 8), że p. R. „przeznał (!) na wylot wszystkie arkany (!) techniki teatralnej" (str. 11—12), że obecnie „prowadzi teatr w Lutni z wyraźnym dla sztuki pietyzmem i że ma „wyraźną chęć trzymania wysoko sztandaru polskiej sztuki teatralnej" (str. 15), że „jeśliby śpiewał, byłby niezawodnie wirtuozem tak zwanego bel canto" (str. 16), że wreszcie p. R. „aktorskim talentem jest wszechstronnym" (str. 17).

Widzimy więc, że książka omawiana bardzo jest pouczająca, że opowiada rzeczy o których nie śniło się nietylko filozofom, ale najskromniejszym prostaczkom bywającym w Lutni, którzy otrzymają ową broszurę (w cenie 6 złotych) darmo, o ile kupią bilet do Teatru Polskiego (za 5 złotych). Jest to więc, jak się zdaje, specjalna premja za obejrzenie kreacji Jubilata.

Jeżeli dodać do tego zdanie ś. p. Stanisława Przybyszewskiego, którego „znawstwo ludzi" było przysłowiowe, a który tu w liście do pana R. stawia kreację Rychłowskiego wysoko ponad postać genjalnego starego Leszczyńskiego — to „wieńcowi" nie brak nic, tylko chyba listka figowego który, jak wiadomo, jest symbolem...wstydu

c. j.

— Co się dzieje w „stolicy zimowej", St. Moritz? Jak wyglądają produkcje baletu rosyjskiego na lodzie, jak trenują olimpijczycy, kto zwycięża na zimowych wyścigach konnych? Na te interesujące wszystkich pytania odpowiada swemi ilustracjami i korespondencją ostatni (7) numer „Tygodnika ilustrowanego". Ponadto Wacław Sieroszewski, Ferdynand Goetel i Piotr Choynowski reprezentują w tym numerze literaturę, T. Radliński opowiada o wyspach Kanaryjskich, podając mnóstwo ilustracyj, W. Husarski pomieszcza sprawozdanie z wystawy „Bractwa św. Łukasza", szereg zaś artykułów i fotografij odtwarza chwilę bieżącą.

Okręgi: wileński (Wilno i powiat wileńsko-trocki), święciański (powiaty: święciański, brasławski, postawski i dziśnieński), lidzki i nowogródzki głosują na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Nr. 1.

Życie gospodarcze.

Bilans handlowy a sprawa waloryzacji ceł.

Prymitywna zupełnie obserwacja naszego bilansu handlowego pozwala stwierdzić, że ujemność salda bynajmniej nie oznacza osłabienia zdolności ekspansyjnej naszej gospodarki. Eksport wzmaga się z roku na rok, uszlachetniając się stale, t. zn. rośnie przeciętna wartość eksportowanej tonny. Równocześnie w ostatnich miesiącach wzmagał się import, nierównie zresztą szybciej—i ta tendencja rozwojowa importu stała się przyczyną bierności naszego bilansu.

Niewątpliwie, zwiększanie się importu jest w znacznej mierze zjawiskiem gospodarczo pożądanem; w poprzednim bowiem okresie, do początków 1927 r. import utrzymał się na nader niskim poziomie w związku ze spadkiem siły nabywczej rynku polskiego i częściowo reglementacją przywozu. W miarę jednak napływu kredytów zagranicznych, ożywiania się działalności przemysłu oraz wzmaganie się inwestycyj—rósł przywóz środków produkcji i surowców.

Równocześnie zaś, na skutek wzrostu zdolności nabywczej społeczeństwa polskiego, zwiększał się przywóz wyrobów gotowych do bezpośredniej konsumcji a nawet towarów luksusowych.

Obowiązujące zaś zakazy przywozu przestały odgrywać rolę czynnika, hamującego przywóz artykułów gospodarczo zbędnych, gdyż kontyngenty przywozowe, ustalone początkowo autonomicznie przez Polskę—z pewnym określonym zgóry planem, zostały zamienione z biegiem czasu przez system kontyngentów umownych, ustalonych na podstawie żądań importujących. W rezultacie, pomimo rozwoju rynku wewnętrznego, niejednokrotnie przyznane kontyngenty przewyższały możliwość zbytu.

W tych warunkach z uwagi na konieczność ograniczenia importu pewnych artykułów, oraz ograniczenia wysokości importu, ze względu na rosnącą bierność bilansu handlowego, należało zwrócić się do środka klasycznego ceł. Sprawa ta była tem bardziej dojrzała, że równolegle ze wzmagającem się u naszych kontrahentów protekcjonizmem celnym (zwyżki ceł we Francji, Niemczech, Austrji i t. p.), ochrona celna w Polsce została przez spadek kursu złotego znacznie osłabiona. Powstało więc przed nami zagadnienie „waloryzacji" ceł.

Sprawa ta jednak nie została przez rząd załatwiona mechanicznie — przez jednolite przeliczenie stawek celnych; takie załatwienie sprawy oddziałałoby poważnie na poziom cen w Polsce, a równocześnie wpłynęłaby na zahamowanie przywozu niezbędnych przedmiotów dla inwestycyj i produkcji.

To też Rada Ministrów opierając się na wynikach przeprowadzonej ankiety postanowiła w dn. 10 b. m. przeliczyć stawki celne zasadniczo w stosunku 1.30 za dawne 1.00 zł. W ten sposób podwyszone stawki celne są zniżone — licząc w złocie w stosunku do 1925 r. o ok. 24% Równocześnie jednak, pragnąc zahamować przywóz artykułów zbytku, ustanowiono dla wyliczonych w załączonej do rozporządzenia liście A, towarów przeliczenie wyższe, mianowicie zł. 1.72 za dawny 1 złoty. Dotyczy to tego rodzaju artykułów, jak owoce, wina, ryby, kawior, kwiaty, jedwabie, galanterja, samochody i t. p. Ponadto dla artykułów spożycia masowego, oraz niektórych surowców wyliczonych w liście B, ustalono zniżoną stawkę przeliczenia, mianowicie 1:1, czyli, że zachowano stawki obecnie obowiązujące. By więc nie obciążać szerokich mas ludności i wytwórczości naszej nie podniesiono stawak dla tego rodzaju artykułów, jak mąka, kasza, herbata, mięso, tłuszcze zwierzęce, śledzie, a także nawozy sztuczne, surówkę żelazną, rudy, z wyrobów gotowych — sierpy.

Jednocześnie z przeliczeniem stawek celnych Rada Ministrów uchwaliła w stopniu znacznym ograniczyć reglamentację przywozu, mianowicie obowiązujące dotychczas zakazy przywozu zostały utrzymane jedynie w stosunku do Rzeszy Niemieckiej — do czasu ostatecznego zlikwidowania wojny celnej. W stosunku zaś do państw pozostałych zachowano zakazy przywozu dla wyliczonych w załączniku do rozporządzenia towarów. Lista ta obejmuje przedewszystkiem te towary, co i lista A, załączona do rozporządzenia o przeliczeniu stawek celnych, a więc towary luksusowe. Z obliczeń wynika, że w ogólnej wartości importu towarów dotychczas zakazanych do przywozu przywóz towarów zakazanych obecnie do przywozu, stanowił nie więcej niż 23% (ok. 7% całego przywozu do Polski).

W ten sposób z dotychczasowej reglamentacji przywozu zachowana została zaledwie nie cała $1/8$ część, zbliżyliśmy się więc niewątpliwie do zalecanej przez konferencje międzynarodowe swobody handlu zewnętrznego. Zupełnie jednak zlikwidowanie reglamentacji handlu zewnętrznego jest w obecnej chwili trudne, ze względu na politykę i ustrój gospodarczy naszych kontrahentów: z jednej strony Rosja, której cały obrót zagraniczny jest ściśle reglamentowany, z drugiej zaś Niemcy, teoretycznie wolne handlowe, w praktyce — przez dowolną interpretację przepisów weterynaryjnych i t. p. — uniemożliwiają de facto import artykułów rolnych z Polski.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Z Instytutu Badania Stanu Gospodarczego Ziem Wschodnich.** W dniu 13 lutego b. r. z inicjatywy Instytutu Badania Stanu Gospodarczego Ziem Wschodnich odbyło się specjalne zebranie, poświęcone reorganizacji przemysłu destylacji drewna w Polsce, ze szczególnem uwzględnieniem województw wschodnich.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele nauki, przemysłu, większych kompleksów leśnych oraz przedstawiciele rządu. Po referacie inż. technologa H. Czaplickiego na temat budżetu rocznego przemysłu suchej destylacji drewna rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. prof. Zawadzki, inż Konopka, nacz. Rosiński, dyr Porowski, dyr. Siedlicki, p. L Henszel z Nieświeża, p. Kowalewski, inż. Librowicz, radca Gawlikowski oraz referent inż. Czaplicki.

Jakkolwiek wśród części zebranych z prof. Zawadzkim na czele panował nastrój sceptyczny odnośnie do możliwości rozwojowych tego przemysłu i jego opłacalności, większość zebranych uznała zbadanie i reorganizację przemysłu suchej destylacji drewna w Polsce za rzecz aktualną i niezbędną, poczem przez aklamację powołano do życia specjalną komisję przy Instytucie dla spraw przemysłu suchej destylacji drewna.

W skład komisji weszli pp. Mościcki, Trepka, Zamojski, Librowicz, Konopka, Porowski, Łęski, Henszel, Czaplicki, Siedlicki i Knoff.

Pp. prof. Zawadzki i nacz. wydz. Min. Roln. Rosiński przyrzekli współpracę swą w komisji. P. Ludwik Mościcki zdeklarował gotowość oddania ze swych dóbr 7000 morgów przestrzeni leśnej, jako teren doświadczalny dla propagowanej przez Instytut akcji.

— **Nowa spółdzielnia mleczarska w powiecie lidzkim.** Dn. 5 bm. odbyło się organizacyjne zebranie spółdzielni mleczarskiej w Żyrmunach pow. lidzkiego.

Na zebraniu uchwalono udziały w wysokości 18 złot. od krowy i 2 złot. wpisowego.

Przypuszczalna liczba zgłoszonych do spółdzielni krów sięga 500 sztuk, co da około 2500 litrów mleka dziennie.

Do wyłonionych organów spółdzielni weszli pp.: Kresso Józef, Chodyko Michał i Gil Aleksander.

Z CAŁEJ POLSKI.

4 proc. premjowa pożyczka inwestycyjna. W Nr. 36 „Monitora Polskiego" z dn. 14 lutego 1928 r. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 6 II.-1928 r. w sprawie emisji 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej.

Na zasadzie tego rozporządzenia minister Skarbu upoważniony jest do wypuszczenia 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej w wysokości 50 miljonów złotych w złocie, w obligacjach na okaziciela po 100 zł. w złocie każda.

Wpływ z tej pożyczki inwestycyjnej przeznaczony jest na zasilenie ruchu budowlanego, na pokrycie kosztów budowy nowych linij kolejowych, kosztów odbudowy i przebudowy linij już istniejących, oraz na wykup 8 proc. państwowej pożyczki złotej 1922 r. i 8 proc. pożyczki konwersyjnej.

Obligacje 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej umorzone będą w ciągu lat 10 drogą losowania w dn. 1 kwietnia i 1 października każdego roku.

Pierwsze losowanie nastąpi w dn. 1 kwietnia 1928 r. Nie umorzone obligacje uczestniczyć będą w losowaniu premij, które odbywać się będzie jednocześnie z losowaniem obligacyj celem ich umorzenia.

Na premje przeznacza się w pierwszem półroczu $1\frac{1}{2}$ proc. od sumy pożyczki, t. j. 750 tys. zł. w złocie. W następnych półroczach stosunek sum przeznaczony na premje do nieumorzonej sumy pożyczki, ulegać będzie stopniowemu zwiększeniu i w ostatniem półroczu wynosić będzie 10 proc.

Pozatem rozporządzenie nadaje obligacjom 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej wszelkie prawa papierów pupilarnych.

— **Dekret w sprawie waloryzacji ceł.** W „Dzienniku Ustaw" Nr. 15 z dnia 14 lutego 1928 roku ukazało się rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 lutego 1928 r. o przeliczeniu stawek obowiązującej taryfy celnej na nową jednostkę pieniężną. Wedle artykułu 1-go rozporządzenia stawki obowiązującej taryfy celnej wyrażonej w złotych ulegają przeliczeniu na nową jednostkę pieniężną, ustalona rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z 13 października 1927 r. o stabilizacji złotego według następującej skali: a) dla towarów objętych taryfą przewozową w liście a) według pełnej skali, czyli w stosunku 1 do 1,72, b) dla towarów objętych taryfą przywozową wyszczególnionych w liście b) oraz dla wszystkich towarów, objętych taryfą wywozową w stosunku 1:1, czyli, że stawki od tych towarów zachowując swą dotychczasową wysokość rozumieją się w nowej jednostce pieniężnej, c) dla pozostałych towarów, objętych taryfą przywozową, nie wymienionych w listach a) i b) w stosunku 1:1 30.

Rozporządzenie wchodzi w życie 30 dnia po ogłoszeniu. Dołączona do rozporządzenia lista nr. A obejmuje warzywa, owoce, jak jabłka, pomarańcze, winogrona itd., owoce suszone, pasztety, wyroby cukiernicze, napoje alkoholowe, sery, ryby, futra, obuwie, rękawiczki, wyroby galanteryjne, kwiaty żywe i sztuczne, kamienie prawdziwe i sztuczne, wyroby porcelanowe, lustra i szkła, chemikalja, niektóre przetwory farmaceutyczne i środki lekarskie, kosmetyki i pachnidła, wyroby nożownicze, broń, instrumenty muzyczne, samochody, karty do gry, tkaniny jedwabne i półjedwabne, dywany, materjały szmuklerskie, koronki i hafty, parasole i parasolki, guziki itd. Lista B obejmuje: ryż, mąkę i kaszę, kawę, kakao, herbatę, cukier, mięso, wędliny, masło, śledzie, artykuły spożywcze, paszę dla zwierząt, jaja, nawozy sztuczne, rudy metaliczne, kosy i sierpy, żelazo, stal i gazę młynarską.

— **Efekty gospodarcze rządów Marszałka Piłsudskiego.** Dochody budżetowe państwa: I półrocze 1926 r. — 794 m. zł., II półrocze 1926 r. 1110, I półrocze 1927 r. — 1216, II półrocze 1927 r. 1357.

W okresie przedmajowym mieliśmy stałe deficyty budżetowe, pokrywane emisją biletów skarbowych. Od 1 lipca 1926 r. do 1 stycznia 1927 r. uzyskaliśmy nadwyżki budżetowe w sumie 401 milj. zł. Rezerwy skarb z 63 milj. zł. urosły do 525 milj. zł. Przedsiębiorstwa skarb. dały w r. 1926—110 milj. zł., w r. 1927 — 207 milj. zł. Pokrycie złotego: w maju 1926 r. — 40% 31 grudnia 1927 r. — 72% Obieg pieniędzy: w maju 1926 r. — 855 milj. zł., w grudniu 1927 r. — 1312 milj. zł. Bezrobotnych: w maju 1926 r. — 257 tysięcy ludzi. Bezrobotnych: w grudniu 1927 r. — 165 tys. ludzi. Wkłady oszczędnościowe: w lipcu 1926 r. 746 milj. zł., w październiku 1927 r. 1618 milj. zł.

Wzrost konsumpcji w kilogr. na jednostkę, jako wskaźnik poprawy bytu:

Cukier	w r. 1926 —	9,2
	w r. 1927 —	10 8
Herbata	w r. 1926 —	0 055
	w r. 1927 —	0,064
Śledzie	w r. 1926 —	1,9
	w r. 1927 —	2,6
Wyroby włókiennicze	w r. 1926 —	2,4
	w r. 1927 —	3,3

Przywóz do kraju maszyn produkcyjnych:

Maszyn włókienniczych	w r. 1926—za	6,9 tysięcy fr.
	w r. 1927—za	2,7 tysięcy fr.
Obrabiarek	w r. 1926—za	2,9 tysięcy fr.
	w r. 1927—za	9 tysięcy fr.
Maszyn elektrycznych	w r. 1926—za	5,4 tysięcy fr.
	w r. 1927—za	10,5 tysięcy fr.
Silników	w r. 1926—za	4,5 tysięcy fr.
	w r. 1927—za	9,9 tysięcy fr.

— **W sprawie nawiązywania stosunków eksportowych.** Państwowy Instytut Eksportowy otrzymuje często skargi ze strony zagranicznych importerów na nieudzielanie odpowiedzi przez firmy i organizacje polskie na zapytania i propozycje w sprawie nawiązania stosunków handlowych.

Tego rodzaju obyczaje, nieznane wśród kupiectwa zagranicznego, wywołują zrozumiałe zniechęcenie i brak zainteresowania rynkiem polskim zagranicą, co się zkolei ujemnie odbija na naszym międzynarodowym obrocie towarowym.

W związku z powyższem P. I. E. z naciskiem podkreśla konieczność odpowiadania na tego rodzaju korespondencję ze strony firm i organizacyj polskich, stanowiącą ważny czynnik przy tworzeniu się opinji o kupiectwie polskiem zagranicą.

— **Trzecie targi w Salonikach.** Poselstwo greckie w Warszawie zwróciło się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z prośbą o zachęcenie sfer gospodarczych Polski do wzięcia udziału w trzecich targach salonickich, które odbędą się w czasie od 16 września do 1 października b. r. Jak wiadomo zorganizowany w ub. roku udział Polski na tych targach doznał wielkiego powodzenia i wywołał jaknajlepsze wrażenie na społeczeństwie greckiem. Ze względu na znaczenie rynku Bliskiego Wschodu dla polskiego handlu zagranicznego należałoby życzyć sobie jak najobfitszego obesłania przyszłych targów przez sfery gospodarcze Polski.

Kryzys ekonomiczny w Moskwie.

BERLIN. 20. II. (Pat). Korespondent moskiewski „Vossische Ztg" donosi, że brak wszelkich towarów w Moskwie wzrasta do rozmiarów katastrofalnych. Rząd sowiecki wydał cały szereg zarządzeń radykalnych. Tak np.: masło, mydło herbata, makaron i jaja, wydawane są ludności tylko w oznaczonych ilościach, przyczem członkowie spółdzielni otrzymują porcje podwójne, gdy zwykli obywatele tylko porcje pojedyńcze. Materjały tekstylne, odzież, ryż i mąka kartoflana wydawane są tylko członkom stowarzyszeń spółdzielczych. Pozostałej ludności towarów tych wcale się nie wydaje.

Wieści z kraju.

KRONIKA SUWALSKA.

— **Aresztowanie bandy koniokradów.** W związku z likwidacją bandy koniokradów na terenie powiatów sejneńskiego i augustowskiego, grasującej od roku 1926, zostali aresztowani i przekazani do dyspozycji Prokurotora w Suwałkach, a następnie osadzeni w więzieniu — Gierasimowicz Grzegorz ze wsi Sokołowo, gm. Kuków, Kilowa Feliks z m. Suwałk, Suchocki Józef ze wsi Leszczewo, gm. Husa, i Krzywicki Stanisław ze wsi Wasilewicze, gm. Wołowiczowskiej, pow. augustowskiego. Na czele bandy stał Kil August, aresztowany w Łomży w r. 1927 a następnie Gierasimow Grzegorz. W toku dochodzenia ustalono udział Augusta Kila wraz z Karwowskim Bolesławem vel Neimanem, false Limańskim, i Janczakiem Francisz kiem w morderstwie rabunkowem, dokonanem w okolicy Gołdapu (Prusy Wschodnie) w dniu 22 VI. 1927 r. na osobie kupca niemieckiego Jana Kuszyńskiego.

Z sądów.

Kto to skłamał?

Na potwierdzenie przysłowia o oliwie, która wychodzi zawsze na wierzch przytoczymy tu wypadek jaki spotkał Leona Woyszwiłło.

Oskarżony on został o to, że przy pomocy groźby i podstępu wyłudził od bliźniego swego 30 dolarów oraz dwa weksle blankowe na tysiąc złotych.

Działo się to tak. M. Samokur został aresztowany w sprawie zamordowania niejakiegoś Iwaszkiewicza. Coś tam było niejasne w tej sprawie, jednak Sąd zwolnił Samokura i na rozprawie sądowej występował on już jako świadek. Powtarzam, coś tam było, skoro Woyszwiłło miał możność zaszachować Samokura wymagając od niego aż sto dolarów za milczenie. Nie wiemy czego bał się Samokur, fakt, że pewnego dnia spotkawszy w Lidzie Woyszwiłłe dał mu 30 dolarów i weksle. Podobno nawet Woyszwiłło groził rewolwerem ukrytym w kieszeni, głównie jednak groził denuncjacją.

Ktos ze znajomych dowiedział się o tej tranzakcji, jeżeli wymuszenie można nazwać tranzakcją i dał znać policji. Śledztwo spowodowało sprawę sądową, w rezultacie, której Sąd Okręgowy 24. X. 27 r. skazał Woyszwiłłę na półtora roku więzienia. Zasądzony apelował i został uniewinniony całkowicie Sprawa tajemniczego lęku Samokura pozostaje nadal zagadką. Skoro dał musiał się czegoś bać, chyba, że nie dał.

Giełda wileńska z dn. 20 II. b. r.

Banknoty. Dolary St. Zjedn.	8.88—
Czeki i wpłaty Londyn	43,50—43,43
Ruble złote	4,71—4,70—
8% L. Z, Państw. B. Rolnego (zł. 100)	93.—
Obligacje 5% Konw. m. Wilna 100 zł.	45,00
Dolarówka, 5 dol.	65,75—65,45
Listy zastawne Tow. Kred. m. Wilna	63,—
Listy zastawne Wil. Banku Ziemsk.	62,60—62,00
Akcje Wileńskiego B-ku Ziemsk.	152,50
Akcje Banku Polskiego (zł. 100)	164,—
Dolary	8,885—8633
Holandja	359,60—359,70
8% ziemskie	83,00
4½% ziemskie	58,25—58,00
4% warszawskie	66,25—67,00

Giełda warszawska z dn. 20 II. b. r.

CZEKI:

Londyn	43,45—43,34
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryż	35,035—34,95
Praga	26,415—26 35
Szwajcarja	171,43—171.00
Wiedeń	125,54—125,23
Włochy	47,23—47,11

PAPIERY PROCENTOWE:

Dolarówka	67,75
Poż. dolarowa	85,00
Pożyczka kolejowa	102,25
Pożyczka konwersyjna	67,00
Konwersyjna kolejowa	61,00
Banku Rolnego	93,00

AKCJE:

Bank Dyskontowy 136. Handlowy 123. Polski 166. Spiess 155. Spółek Zarobkowych 92,25 Siła i Światło 106. Cukier 75,50. Firley 53.50. Węgiel 98. Nobel 40,75. Lilpop 40.75 Modrzejów 44

Projekt nowej ustawy adwokackiej.

Komisja Kodyfikacyjna opracowała projekt ustawy adwokackiej, która obecnie jest rozważaną przez poszczególne zrzeszenia adwokackie.

Poniżej przytaczamy szereg postanowień tego projektu dotyczących zasad jakie mają w przyszłości być stosowane przy zaliczaniu do stanu adwokackiego.

Zaliczenie do stanu adwokackiego zależne jest od posiadania obywatelstwa polskiego, nieskazitelnej opinji, pełni praw cywilnych i publicznych oraz dyplomu wydziału prawnego jednego z polskich uniwersytetów państwowych, a także od odbycia aplikacji sądowej i adwokackiej i dania odpowiedniego egzaminu po odbyciu zarówno aplikacji sądowej jak i adwokackiej.

Na listę aplikantów adwokackich według projektu może być wpisany ten, kto odbył przynajmniej dwuletnią aplikację sądową, złożył odpowiednie egzamina i doręczył Radzie Adwokackiej zaświadczenie adwokata o przyjęciu go na aplikację adwokacką. Czas trwania aplikacji adwokackiej projekt określa na lat trzy, podczas gdy według dotychczasowych przepisów aplikacja ta trwa dwa lata. Służbę referendarską w Prokuratorji Generalnej uważa się za równoznaczną z aplikacją adwokacką.

Dopiero po ukończeniu dwuletniej aplikacji sądowej i trzyletniej aplikacji adwokackiej można przystąpić do egzaminu adwokackiego przed specjalną komisją egzaminacyjną przy odnośnej Radzie Adwokackiej.

Sędziowie i prokuratorzy Sądu Najwyższego przechodzący do adwokatury zwolnieni są od aplikacji i egzaminu adwokackiego. Pozostali sędziowie, prokuratorzy i podprokuratorzy wolni są od aplikacji adwokackiej, jeżeli posiadają 6 lat służby sędziowskiej lub prokuratorskiej i od egzaminu adwokackiego, jeżeli posiadają 8 lat takiej służby.

Ponadto projekt przewiduje też, między innemi, że przynależność do stanu adwokackiego wyłącza oddawanie się wszelkim zajęciom, nie dającym się pogodzić z powołaniem adwokata oraz z powagą i godnością stanu adwokackiego. Nie wolno też będzie adwokatowi zajmować żadnego stałego urzędu państwowego. (Lt).

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

W czasopismach „Kurjer Wileński" i „Express Wileński" z dn. 19 b. m. ukazały się notatki: w pierwszem p. t. „Sensacyjna rewizja w mieszkaniu vice-prezesa Sądu Apelacyjnego, redaktora „Kurjera Wileńskiego" i komendantki „Strzelca" w drugiem p. t. „Niespokojna noc luminarzy społeczeństwa: prezes Sądu, redaktor i komendantka „Strzelca" pod okiem Policji „Politycznej".

W notatkach tych podany został w sposób tendencyjny, a niezgodny z prawdą przebieg poszukiwań pewnego antypaństwowego działacza politycznego, dokonanych przez organa Policji Śledczej m. Wilna. W związku z powyższem komisarz Rządu na m. Wilno, działając na podstawie art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. (Dz. Ustaw R. P. Nr. 45 z r. 1927) i art. 38 Prawa Prasowego (Dz. U. R. P. Nr. 45 z r. 1927) zarządził konfiskatę tych czasopism łącznie z pociągnięciem ich redaktorów do odpowiedzialności sądowej za świadome rozpowszechnianie niezgodnych z prawdą wiadomości mogących wywołać zaniepokojenie opinji publicznej.

W istocie przebieg omawianych wypadków był następujący: W dn. 16 lutego r. b. o godz. 24-ej organa Policji Śledczej m. Wilna, działając na podstawie polecenia sędziego śledczego do spraw wyjątkowego znaczenia w Warszawie, dokonały poszukiwań pewnego działacza antypaństwowego w mieszk. Nr. 3 domu Nr. 31 przy ul. Sierakowskiego, który to adres został podany z Warszawy, jako miejsce możliwego pobytu osoby poszukiwanej. Poszukiwanie to dało wynik negatywny.

W dn. 17 b. m. organom Policji Śledczej m. Wilna zakomunikowano polecenie tegoż sędziego śledczego dokonania ponownych poszukiwań na ten raz w mieszk. Nr. 3 domu Nr. 31-b przy ul. Sierakowskiego.

W toku wykonywania powyższego zlecenia Policja Śledcza m. Wilna stwierdzając, że numeracja domów przy ul. Sierakowskiego została zmieniona w ten sposób, że dawniejszy Nr. 31-b uzyskał obecnie Nr. 21 dokonała w dn. 17 b. m o godz. 24-ej min. 30 poszukiwań w domu Nr. 21 w mieszk. Nr. 3 należącem, jak się okazało, do p. Olimpji Olejniczakowskiej komendantki Oddziału Kobiecego Okręgu Związku Strzeleckiego w Wilnie.

Ponieważ we wskazanem mieszkaniu p. Olejniczakowskiej 2 pokoje odnajmuje wice-prezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie p. Bochwic, przeto funkcjonarjusze policyjni ograniczyli swe poszukiwania do części zajętej wyłącznie przez p. Olejniczakowską i jej drugiego lokatora p. Wołodźko. W trakcie oględzin wskazanej części mieszkania w jednym z pokojów wyżej funkcjonarjusze Policji Śledczej zwrócili uwagę na zasłane do snu łóżko. Na zapytanie kto mianowicie zamieszkuje we wzmiankowanym pokoju funkcjonarjusze otrzymali wyjaśnienie, że zamieszkuje w nim p. Józef Batorowicz, redaktor „Kurjera Wileńskiego", który, jak stwierdzono w dniu 17 b. m. zameldowany był przy innej ulicy.

Z powyższego wynika, że wzmianki we wspomnianych notatkach prasowych, jakoby w mieszkaniu p. Batorowicza i p. zajmowanego w Wilnie przez wice prezesa Sądu Apelacyjnego w Wilnie p. Bochwica organa policyjne dokonały poszukiwań i rewizji — zgoła nie odpowiadają prawdzie.

W dniu 19 b. m. działając w imieniu nieobecnego w Wilnie, p. Wojewody, naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego p. Kirtiklis, w asyście komendanta Wojewódzkiej P. P. p. Praszałowicza, przybył do vice-prezesa Sądu Apelacyjnego p. Bochwica, celem wyrażenia podyktowanego przez Władze Wojewódzkie ubolewania z powodu, że nieokreślone służbowe czynności organów policyjnych, dokonane w sąsiednich pokojach p. Olejniczakowskiej nie spowodowały zaniepokojenia p. Bochwica.

P. wice-prezes Sądu Bochwic, korzystając z tej sposobności, stwierdził osobiście wiece takt jak również i poprawne zachowanie się funkcjonarjuszów policyjnych.

Poszukiwania w mieszkaniu p. Olejniczakowskiej również nie dały pozytywnego wyniku. W sporządzonym na miejscu protokóle, podpisanym przez właścicielkę mieszkania p. Olejniczakowską i przybranego świadka w osobie jej służącej, figuruje wzmianka, że w trakcie wykonania przez funkcjonarjuszów Policji Państwowej udzielonego im zlecenia, żadnych nadużyć nie było.

List Wys. Komisarza Ligi Nar. w Gdańsku o sprawach gdańsk.

GENEWA, 20.II (Pat). Generalny sekretarz Ligi Nar. otrzymał od Wysokiego Komisarza Ligi w Gdańsku, p. von Hamela następujący list, odnoszący się do spraw wojskowych na prowizoryczny porządek dziennym obrad Rady, a dotyczących w. m. Gdańska:

Niniejszem przedkładam następujący komunikat w sprawie Westerplatte oraz dostępu i zatrzymywania się polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim. Sprawy te były rozpatrywane przez Radę na posiedzeniach w dn. 8 i 12 grudnia ub roku. Proszę o przedłożenie tego komunikatu przewodniczącemu Rady Ligi oraz jej członkom. Odnośne rezolucje Rady przewidywały przeprowadzenie przez strony rokowań. Rokowania te miały się odbywać pod mojem przewodnictwem. W wykonaniu tych decyzyj zaprosiłem przedstawicieli obu stron do spotkania się pod mojem przewodnictwem.

Spotkanie to odbyło się 15 lutego r. b. Zebrani skonstatowali w sposób formalny i obustronny zgodne pragnienie przeprowadzenia na początku szeregu przyjacielskich rozmów, mających na celu skuteczne uregulowanie obu spornych spraw, nie odwołując się tymczasem do procedury formalnej przewidzianej przez rezolucje Rady Ligi oraz nie naruszając przewidzianych przez tę rezolucję terminów. Strony zamierzają przedstawić za mojem pośrednictwem Radzie Ligi, w czasie właściwym, komunikaty, odnoszące się do rezultatów przeprowadzonych przez nie rokowań. Przedstawiciele obu stron wyrazili nadzieję, że mogą liczyć przy przeprowadzeniu tych prac na zgodę Wysokiego Komisarza oraz Rady Ligi.

Ze swej strony jestem zdania, że należy powitać z uznaniem to dążenie do uregulowania spraw spornych w drodze przyjaznych rokowań i pozwalam sobie wyrazić przewidywanie, że Rada Ligi nie będzie w tym wypadku wysuwała żadnego sprzeciwu. Jasnem jest, że załatwienie przewidywane przez strony wyklucza możność powrotu obu spraw przed Radę Ligi dla przedyskutowania, w żadnym zaś razie nie nastąpi to w czasie sesji marcowej. Pismo Wysokiego Komisarza wręczone zostało wszystkim członkom Rady Ligi Narodów.

Zjazd drobnego kupiectwa w Warszawie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dzienniki warszawskie donoszą: W sali stowarzyszenia handlowców odbył się wczoraj zjazd drobnego kupiectwa i przemysłu, zorganizowany przez centralę drobnego przemysłu i kupiectwa z inicjatywy zjednoczenia stanu średniego. Obrady zagaił prezes centrali Kłobukowski, zapraszając na przewodniczącego zjazdu inż. J. Rogowicza, wice-prezesa Rady Miejskiej. Zjazd powitali przemówieniami okolicznościowemi prezydent miasta inż. Słomiński, przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu i Handlu radca Jung i inni poczem wygłosili referaty inż. J. Rogowicz, mec. Radlicki i inni. Zjazd uchwalił cały szereg rezolucyj tyczących się spraw zawodowych i wewnętrznych.

Niezwykły jubileusz Reduty.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Kierownik Reduty, Juljusz Osterwa, nadesłał do wice-premjera Bartla depeszę następującą z Wilna:

„Dostojnemu Opiekunowi Reduty mam zaszczyt zameldować, iż dzisiaj upływa 900 dzień pracy na Kresach. Odwiedziliśmy 173 miasta Rzplitej, wystawiliśmy 50 sztuk, w tem 41 polskich

Mamy za sobą 1502 widowiska. Imieniem zespołu wyrazy czci i wdzięczności składa *Juljusz Osterwa*.

P. wicepremjer Bartel odpowiedział depeszą:

„Dyrektor Osterwa, Wilno, Reduta.

Dziękując za miłe, ale doprawdy niezasłużone słowa, chylę czoło przed pańską pracą, pełną zaparcia się siebie, a tak nie zmiernie pożyteczną.

Panu i całemu zespołowi Cześć! *Bartel.*

Zakończenie polsko-sowieckich obrad kolejowych.

W dniu wczorajszym zakończone zostały od dłuższego już czasu toczące się w Wilnie pertraktacje pomiędzy polską a sowiecką delegacją kolejową o zawarcie umowy w sprawie tranzytu bez przeładunku towarów przez polsko sowieckie stacje graniczne.

W tym samym dniu prezes Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej inż. Staszewski podejmował sowiecką delegację obiadem.

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym nastąpi podpisanie przez przewodniczących delegacji protokółu zawartej umowy, zaś we czwartek 23 b. m. delegacja sowiecka opuszcza Wilno, udając się przez Stołpce do Moskwy. (s)

Organizacja „Straży Wyborczej".

Wojewoda wileński wydał w dniu 20 b. m. okólnik do wszystkich p.p. starostów w sprawie organizacji „Straży Wyborczej". Ponieważ ordynacja wyborcza nakłada na władze administracji ogólnej obowiązek zabezpieczenia wyborów, zachodzi konieczność zorganizowania służby bezpieczeństwa w taki sposób, by władze te mogły ściśle wypełnić swój obowiązek a z drugiej strony by ogólne bezpieczeństwo państwa i ludności oraz porządek i spokój publiczny nie były na szwank narażone. W tym celu będzie utworzona specjalna „Straż Wyborcza" do bezpośredniego strzeżenia lokali wyborczych w tych obwodach gdzie policja do tego celu nie będzie mogła być użyta.

„Straż Wyborcza" będzie zaopatrzona w specjalne odznaki w formie czerwono białej przepaski na rękawie z pieczęcią Komisji Wyborczej. Podając szczegółowo instrukcje tyczące organizacji „Straży Wyborczej" pan wojewoda podkreśla, że dzień wyborów do Sejmu i Senatu powinien przejść zupełnie spokojnie a wybory odbywać się mają w ramach zagwarantowanej bezstronności tak, by swobodnemu wyrażeniu woli ludności nic nie stało na przeszkodzie.

O zapewnienie bezpieczeństwa i spokoju podczas wyborów.

W związku z koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa, spokoju i porządku podczas wyborów do Sejmu i Senatu władze wojewódzkie wydały w dniu 17 b. m. zakaz sprzedaży, podawania i spożywania wszelkich napojów alkoholowych w ciągu 2, 3, 4, 10 i 11 marca. Zakaz ten wchodzi w życie od godziny trzeciej dnia poprzedzającego termin zakazu i trwa do godziny 10-ej rano dnia następującego po terminie zakazu. Oprócz aresztu i grzywny za przekroczenie powyższego zakazu winni sprzedaży i podawania pozbawieni zostaną niezwłocznie koncesji na sprzedaż lub wyszynk napojów alkoholowych.

Fortyfikacje Wilna z r. 1648 i brama św. Magdaleny.

Nowe wykopaliska przy kanalizacji.

Od dłuższego czasu prowadzone są na terenie Wilna roboty kanalizacyjne, przy których odkopywane są różne przedmioty, mające związek z dawnemi budynkami i kulturą średniowiecznego Wilna. Przedmioty te jak monety, kafle, części zbroi oraz utensylja gospodarstwa domowego znajdowane w różnych warstwach ziemi, posiadają dla badań bardzo ważne znaczenie gdyż razem z fragmentami murów świadczą dobitnie o nawarstwieniach historycznych miasta. W ten sposób przed dwoma laty zostały odkryte n. p. fragmenty dolnych ubikacyj barbakanu przed Ostrą Bramą stanowiącego z nią całość obronną. Niedawno przy zbiegu ulicy Biskupiej i Magdaleny pokazały się w znacznej głębokości części murów obronnych oraz kościołka wraz z cmentarzem i trumnami i ślady bramy św. Magdaleny, zaznaczonej na planie fortyfikacyj Wilna w 1648 r., wykonanym przez Getkanda, inżyniera wojskowego Władysława IV. Nad rozkopami temi, prowadzonemi przez Sekcję Techniczną Magistratu, czuwa Urząd Konserwatora, wykonywując zdjęcia pomiarowe oraz w porozumieniu z Zakładem Geologicznym U.S.B. badania geologiczne.

Na mocy obowiązujących przepisów o ochronie zabytków sztuki i kultury przedmioty znajdowane w czasie rozkopów stanowią własność miasta i nie mogą być skupywane, względnie zabierane przez osoby postronne. W tym celu Urząd Konserwatora porozumiał się z Zarządem miasta o wyznaczenie nagród pieniężnych dla robotników dla zachęcenia ich do ochraniania tych przedmiotów. Wszelkie samowolne zabieranie tych przedmiotów będzie ścigane prawnie.

KRONIKA.

Wtorek **21** lutego.

Dziś: Maksymiljana.
Jutro: Katar., św. Piotra.
Wschód słońca—g. 6 m. 33
Zachód „ g. 16 m. 33

URZĘDOWA

— **Wojewoda wileński objął urzędowanie.** W dniu 20 b. m. powrócił z Warszawy i objął urzędowanie wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz.

MIEJSKA.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** We czwartek 23 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa ustalenia niektórych podatków na rok 1928-9;

2) Sprawa przeniesienia niektórych kredytów w budżecie na rok 1927-8;

3) Sprawa zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki obligacyjnej na wodociągowe i kanalizacyjne inwestycje dla zatrudnienia bezrobotnych i wyjednania z funduszów państwowych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej subwencji względnie pożyczki na pokrycie części kosztów robocizny przy tychże inwestycjach;

4) Sprawa przedłużenia godzin handlu w zakładach szynkarskich;

5) Wybory przedstawiciela i zastępcy do Dyrekcyjnej Rady Kolejowej. (s)

— **Targi Północne Ziem Wschodnich.** Jak już w swoim czasie podawaliśmy, w jesieni r. b. w Wilnie mają się odbyć Północne Targi Ziem Wschodnich. Jak wiadomo, Komitet Wykonawczy Targów uznał za najbardziej dogodne miejsce dla urządzenia tych Targów ogród Bernardyński i Botaniczny wraz z przyległemi terenami. W związku z powyższem Magistrat m. Wilna wszczął starania w Kurji Metropolitalnej o wydzierżawienie terenów w pobliżu ogrodu Bernardyńskiego zwanych „Altarja". Niezależnie od powyższego, jak się dowiadujemy, na skutek poczynionych przez Magistrat starań popartych przez P. Wojewodę Raczkiewicza — władze wojskowe zgodziły się na zniesienie wojskowych garaży samochodowych przy ul. Św. Anny. Na uzyskanych w ten sposób terenach wybudowane zostaną pawilony. Akcja organizacji Targów Północnych jest już w pełnym toku. (s)

— **Posiedzenie miejskiego Komitetu W. F. i P. W.** W sobotę 25 b. m, w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w celu omówienia szeregu spraw aktualnych związanych z wychowaniem fizycznem młodzieży na terenie działalności Komitetu. (s)

— **Konferencja w Magistracie w sprawie uzgodnienia przepisów o przymusie kanalizacyjno-wodociągowym.** W dniu wczorajszym w lokalu Magistratu m. Wilna odbyła się konferencja, w której wzięli udział oprócz przedstawicieli Magistratu, naczelnik Wydziału Samorządowego Województwa p. Dzinajewicz i radca prasowy p. Rays. Konferencja miała na celu uzgodnienie przepisów o przymusie kanalizacyjno-wodociągowym. (s)

— **Wyjazd p. Waligóry do Warszawy.** W dniu wczorajszym Komendant wileńskiej Straży Ogniowej p. Waligóra wyjechał do Warszawy celem przeprowadzenia potrzebnych zakupów dla wileńskich warsztatów miejskich. (s)

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskaty.** Urząd Komisarza Rządu na m. Wilno dokonał w dniu onegdajszym konfiskaty czasopisma „Ekspres Wileński" za umieszczenie notatki p. t. „Niespokojna noc luminarzy społeczeństwa", która zawierała wiadomość o przeprowadzonej przez organa policyjne rewizji w mieszkaniach vice-prezesa Sądu Apelacyjnego p. Bochwica, redaktora „Kurjera Wileńskiego" p. Batorowicza i komendantki Strzelca p. Olimpji Olejniczakowskiej. Urząd Komisarza Rządu w powyższej notatce dopatrzył się cech przestępstwa przewidzianych w art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10.V 1927 r.

Dla tych samych przyczyn skonfiskowano wczorajszy nakład czasopisma żydowskiego „Ce,t".

Niezależnie od powyższego na podstawie tegoż art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej dokonano konfiskaty nakładu czasopisma „Białoruskaja Krynica" z dnia 19 b. m. za umieszczenie odcinku p. t. „Życie i działalność ks. Godlewskiego" i wydrukowanie wiadomości p. t. „Sprawy wyborcze". (S).

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Odwołanie dzisiejszego przedstawienia „Szopki Akademickiej".** Jak nam „szopkarze" komunikują, dzisiejsze przedstawienie „Szopki Akademickiej" wobec ostatniego dnia zapust (zajęty lokal „Ogniska") nie odbędzie się.

Następnie jak zwykle codziennie oprócz czwartków w lokalu „Ogniska" Akademickiego (Ul. Wielka 24), początek o godz. 8.15 wiecz. Ceny od 1 zł. do 5.

— **Czwartki Akademickie.** Najbliższy „Czwartek" będzie posiadał niezwykle interesujący program. Sekcja Twórczości oryginalnej przy Kole Polonistów U. S. B. urządza dawno oczekiwany wieczór autorski. W programie poezja, proza, parodje literackie. Należy się spodziewać, że występ młodych twórców wzbudzi zainteresowanie w mieście, które, chwała Bogu, zaczyna coraz więcej zbliżać się do życia młodzieży akademickiej.

Drugą część „Czwartku" wypełnią produkcje Chóru Akademickiego. Będzie to właściwie debiut chóru, bo w roku bieżącym nigdzie jeszcze nie występował.

Wstęp na „Czwartek" dla gości z miasta, na których bardzo organizatorzy liczą, jeden złoty. Dla akademików—50 groszy.

SPRAWY SZKOLNE.

— **W roku bieżącym powstanie 60 nowych szkół.** Jak się dowiadujemy, Wileńskie Kuratorjum Szkolne nosi się z zamiarem uruchomienia w roku bieżącym 60 nowych szkół, przeważnie powszechnych. (S).

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Strajk.** W dniu wczorajszym w towarzystwie transportowem „Tres" wybuch strajk. Robotnicy żądają 20 procentowej podwyżki. (S).

— **Pracownicy szewscy grożą strajkiem.** Wczoraj pomiędzy wileńskimi handlarzami obuwia a pracownikami szewskimi doszło do zatargu, którego podłożem jest wysokość stawek wynagrodzeniowych dla pracowników obuwia. Pracownicy ci żądają 15 proc. podwyżki, grożąc, w razie nieuwzględnienia ich postulatów, strajkiem.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Centralna Biblioteka Pedagogiczna Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego.** (Ul. Wolana 10, I piętro). We wtorek, dnia 21 lutego 1928 r. o godz. 8 wiecz. odbędzie się odczyt p. d-ra Adolfa Hirschberga p. t.: „Nauka obywatelska w szkole średniej".

Wstęp dla czytelników Centralnej Biblioteki Pedagogicznej bezpłatny. Goście mile widziani.

Z Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego. Dnia 22 b m. o godz. 20-tej odbędzie się zwyczajne posiedzenie Wileńskiego T-wa Lekarskiego w lokalu własnym (Zamkowa 24) z następującym porządkiem dziennym:

1. Prof. Jerzy Alexandrowicz — Czynnik selekcji w rozwoju ontogenetycznym oraz uwagi o stosunku ilościowym dwojga płci.

2. D-r Czerniewski z II-ej kliniki wewnętrznej U. S. B. Przypadek mięsaka żołądka.

3. Sprawy administracyjne.

— **Ze Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa"** Dnia 27 lutego b. r. o g. 5 ej pop. odbędzie się w Kasynie Garnizonowem Mickiewicza 13 walne zebranie Stowarzyszenia Rodziny Wojskowej z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór prezydjum. 2. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania. 3. Sprawozdanie z działalności zarządu. 4) Sprawozdanie z działalności sekcji a) opieki nad dzieckiem, b) dochodów niestałych, c) robót. 5. Sprawozdanie kasowe. 6. Wybory. 7. Program prac. 8. Wybór delegata do Warszawy. 9. Wolne wnioski.

Zarząd.

Teatr i muzyka.

— **„Reduta" na Pohulance.** „Niewierny Tomek" po raz ostatni. Dziś o godz. 6-ej wiecz. ostatnie przedstawienie karnawałowej komedji stylowej w 5-ciu odsłonach Ign. Grabowskiego p. t. „Niewierny Tomek". Udział bierze pełny zespół Reduty z Juljuszem Osterwą na czele. Motywy muzyczne Eug. Dziewulskiego w wykonaniu autora. Stylowe kostjumy wykonane w pracowniach Reduty.

— **Ostatnie przedstawienia „Sułkowskiego".** Jutro (w środę) i w czwartek o godz. 20-ej przed zejściem na dłuższy czas z repertuaru, odbędą się tylko dwa przedstawienia sztuki w 5-u odsłonach Stefana Żeromskiego Sułkowski" z Juljuszem Osterwą w postaci tytułowej. Ubiory ściśle historyczne wykonano w pracowniach Reduty podług wzorów przysłanych przez pułk. Gembarzewskiego, kustosza Muzeum Narodowego w Warszawie.

— **Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne w Reducie.** Dziś we wtorek o godz. 8 m. 15 wiecz. Claudio Arrau, genjalny pianista, przezwany „nowoczesnym Lisztem", zdobywca 1-ej nagrody na Międzynarodowym Konkursie pianistów w Genewie, da się usłyszeć publiczności wileńskiej tylko raz jeden na swym recitalu fortepianowym. Program obejmuje utwory Bacha (Partita G-dur, 2 Rreludja, i 2 Fugi). Webera (Sonata As-dur op. 39), Liszta Etudy na tematy Paganinie,go a) Tremolo b) Andantino c) Copriccioso d) La Companalla e) Arpeggio f) La chasse g) Temacon Variazioni). Dzięki wrodzonemu i fenomenalnemu talentowi Arrau'a tudzież zawdzięczając szkole jego, otrzymanej od nieśmiertelnego Ferruccia Bussonie'go, wykonanie przez p. Arrau'a tak trudnego programu stawia go na czoło najświetniejszych pianistów świata jak d'Albert, Backhaus i Egon Petri.

Dzisiejszy koncert p. Arrau'a bezwzględnie należy do najciekawszych wieczorów fortepianowych w sezonie bieżącym.

Pozostałe w bardzo niewielkiej ilości bilety nabyć można do godz. 4-tej popoł. w „Orbisie" od 4-ej zaś w kasie Teatru „Reduty" na Pohulance.

— **Teatr Polski sala „Lutnia".** Dziś w dalszym ciągu przezabawna komedja amerykańska „Fenomenalna umowa", która wywoływa ustawiczne wybuchy śmiechu.

— **Najbliższa premjera.** Najbliższą premjerą będzie „Moralność pani Dulskiej"-Zapolskiej, która obecnie jest wznowiona we wszystkich teatrach polskich.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.

WTOREK 21 lutego.

16.40. Chwilka litewska.
16.55. „Jak Wileńskie Radjo układa programy odczytowe".
17.20. Audycja recytatorska.
17.45. Recital fortepianowy Olgi Wizunówny.
18.50. Gazetka radjowa, sygnał czasu i rozmaitości.
19.20. Transmisja z Katowic.
22.00. Komunikat P. A. T.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

ŚRODA 22 lutego.

16.40. Komunikat Stow. Młodz. Polskiej
16.55. Kwadrans akademicki.
17.20. Audycja dziecięca. „Jak się dzieci mają bawić" opowie Wróżka-Dzieciolubka.
17.45. „Muzyka XVII wieku" odczyt z dz. „Muzyka polska w przykładach" wygł. dr. Tadeusz Szeligowski.
18.10. Koncert chóru mieszanego „Hasło" (Bernardyński) pod dyr. Jana Żebrowskiego.
19.00. Gazetka radjowa. sygnał czasu i rozmaitości.
19.20. „Pogadanka radjotechniczna" wygłosi inż. Radjostacji Henryk Tokarczyk.
20.00. Transmisja z Warszawy odczyt z działalności rządu organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów.
20.30. Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.00. Komunikaty P. A. T.

Na wileńskim bruku.

— **Otruła się esencją.** Zejda Kapłan lat 22, zam. przy ul. Ponarskiej 13, w celu samobójczym napiła się esencji octowej. Desperatkę przewieziono do szpitala żydowskiego gdzie w dniu 19 b. m. zmarła.

— **Śmiertelne zaczadzenie.** W domu Nr. 8 przy ul. Bernardyńskiej, zmarła nagle Anna Stankowska lat 60, przypuszczalnie wskutek zaczadzenia.

— **Podrzutek.** Około domu Nr. 4, przy ul. Bogusławskiej, znaleziono podrzutka płci męskiej w wieku około tygodnia, którego odesłano do przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Rozszalałe konie.** Na ul. Nowogródzkiej około rynku Drzewnego, spłoszył się koń, powożony przez szer. d. a. k. Szymańskiego, przyczem wóz się przewrócił i przygniótł woźnicę. Pogotowie ratunkowe odwiozło Szymańskiego do szpitala wojskowego.

— **Kradzież z mieszkania.** Z mieszkania Fabjana Ciechanowicza, przy ul. Połockiej 48, skradziono garderobę wart. 412 zł.

— **Loża w teatrze nie jest miejscem bezpiecznem.** Orka Bersztejn zam. przy ul. W. Pohulanka 14, zameldował, że w teatrze żydowskim skradziono mu z loży futro wart. 1000 zł.

Na prowincji.

— **Utonął w wiadrze.** We wsi Łońskie, gm. jodzkiej, utonął w wiadrze, pozostawiony bez dozoru Bazyli Łoński w wieku 10 miesięcy.

— **Śmierć w studni.** Bronisława Łapieza lat 45, m-ka maj. Kamienpol, gm. miorskiej wskutek własnej nieostrożności wpadła do studni i utonęła.



CLAUDIO ARRAU
Genialny Pianista odzn. I-ą Nagrodą na Międzynarodowym Konkursie w Genewie.

Koncertuje dzisiaj w Reduce.

Koło Miłośników Szkoły Twórczej.

(Sprawozdanie z działalności).

W lutym 1927 r. grono osób ze sfer nauczycielskich założyło w Wilnie naukową organizację, mającą na celu szerzenie idei „szkoły twórczej", „szkoły pracy" zarówno wśród nauczycielstwa, jak i wśród szerszych warstw miejscowego społeczeństwa.

W pracach nad zorganizowaniem nowej placówki, którą nazwano Kołem Miłośników Szkoły Twórczej, brały czynny udział z jednej strony te osoby, którym znajomość nowych metod kształcenia i wychowania stosowanych na zachodzie Europy nie pozwalała bezczynnie spoglądać na ignorancję w tej dziedzinie ogółu naszego nauczycielstwa, z drugiej zaś strony ci, którym chodziło o teoretyczne zapoznanie się z zagadnieniami związanemi z organizacją i metodami nauczania i wychowania w szkołach nowego typu.

Tymczasowy Zarząd Koła, w skład którego weszli: p. Borowski jako prezes, p. Muzyczkowa, p. Kaczyńska, p. Niesiołowska i p. Jasiński, postanowił przedewszystkiem spopularyzować zasady szkoły twórczej drogą wygłaszania referatów, urządzania odczytów i zamieszczania artykułów w prasie miejscowej, a dopiero potem zabiegać o stworzenie w Wilnie szkoły nowocześnie urządzonej i prowadzonej, która mogłaby stać się placówką eksperymentalną i promieniować przykładem na cały okręg wileński.

Pierwsza część tej pracy, popularyzacja idei, została zrealizowana w następujący sposób: 1) W szeregu referatów wygłoszonych w Kole prelegenci omówili systemy nauczania i wychowania stworzone przez wybitnych pedagogów: „Deweya, Decroly'ego, Marję Montessori, Gandiga i Foerstera i Helenę Pankhurst oraz zastosowanie tych systemów na terenie różnych krajów; przedstawili działalność Międzynarodowej Ligi Szkół Nowego Typu i prace IV Kongresu Ligi Nowego Wychowania.

2) Specjalnie zaproszony profesor dr. Rawid z Krakowa, doskonały znawca zagadnienia szkoły twórczej, wygłosił odczyt na temat: „Szkoła twórcza jako koncepcja nowej ery kulturnej". Odczyt ten zgromadził około 300 osób, wzbudził wielkie zainteresowanie i wywołał żywy oddźwięk w prasie.

3) W pismach wileńskich ukazał się cały szereg artykułów, w których członkowie Koła poruszali aktualne zagadnienia szkolne w świetle nowych poglądów pedagogicznych.

4) Zarząd Koła zorganizował zebranie informacyjne dla nauczycielstwa z prowincji i nawiązał z niem kontakt, wyrażający się w przystąpieniu kilkudziesięciu osób z pośród nauczycielstwa z okolic Wilna do Koła.

Co do części drugiej zakreślonego planu, utworzenia w Wilnie szkoły eksperymentalnej, to i w tym kierunku zrobiono już pierwsze kroki, mianowicie: urządzono konferencję z władzami szkolnemi i komunalnemi, w rezultacie czego złożono kosztorys wydatków związanych z organizacją i prowadzeniem szkoły na ręce radnego m. Wilna pana wizytatora Młodkowskiego.

Wszystkie te prace wykonane zostały w przeciągu roku, co świadczy doskonale o tempie pracy, jakie sobie Zarząd wyznaczył. Jeśli tylko postulaty Koła znajdą zrozumienie i poparcie u władz miarodajnych, możemy mieć nadzieję, że w przyszłym roku szkolnym powstanie w Wilnie tak potrzebna szkoła doświadczalna.

Na ostatniem walnem zebraniu Koła, które odbyło się 14 go b. m. uchwalono przyłączyć się do organizacji o celach pokrewnych, obejmującej całą Polskę, a mianowicie do Towarzystwa Zwolenników Nowoczesnego Wychowania. Równocześnie obrano nowy zarząd oddziału wileńskiego wymienionego Towarzystwa w składzie następującym: p. Kaczyńska, p. Muzyczkowa, p. Zdziechowska, p. Borowski i p. Jasiński.

Tadeusz Królikowski.

SPORT.

Wielki sukces B. Czecha.

ST. MORITZ. (Pat). W klasyfikacji kombin. biegu na 18 klm. Bronisław Czech osiągnął sukces, o jakim nie mogliśmy nawet marzyć przed Olimpjadą.

Zajęcie przez niego piątego miejsca za Norwegami i Finnami z czasem 1 g. 48 m. 58 sek, i z notą równą nocie Finna Numtio stawia go na czele narciarzy środkowo europejskich, który dotrzymał pola Norwegom i Finnom, a pobił wszystkich Szwedów, Szwajcarów, Niemców, Włochów i pozostałe narody. Czech Bronisław jest lepszy od słynnego Norwega Kolderuda. O ile w konkurencjach skokowych szczęście mu dopisze, ma szanse w kombinacji nawet na pierwsze miejsce. Nota przyznana Czechowi wynosi 14125. Motyka zajął 24 miejsce, nota 4250, czas 2 g. 8 m. 31 sek. Rozmus zajął 29 miejsce, nota 2375, czas 2 g. 12 m. 36 sek.

W biegu tym Krzeptowskiemu Andrzejowi złamała się narta, wobec czego wycofał się z konkurencji

Zwycięstwo polskie wywołało ogólne poruszenie w St. Moritz.

Zakończenie Olimpjady zimowej w St. Moritz.

Zaraz po meczu Kanada - Szwajcarja odbyła się uroczystość zamknięcia Igrzysk II Zimowych w obecności wszystkich państw, biorących udział w Olimpjadzie. Wszyscy zawodnicy przedefilowali ze sztandarami swych państw przed trybuną prezydenta Związku Szwajcarskiego. Na przedzie defilady niesiono sztandar olimpijski. Prezes Komitetu Międzynarodowego, hr. Baille Latour (Belgja) ogłosił wyniki, rozdzielił medale i dyplomy. Podczas opuszczania z masztu sztandaru olimpijskiego dano pięć strzałów armatnich. Na ostatnim meczu i podczas ceremonji zamknięcia Olimpjady były obecne niezwykle wielkie tłumy publiczności.

Ogłoszenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie.

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 9-go sierpnia 1927 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze: 1) około 134 ha gruntów, należących do gospodarzy wsi Szapowały, 2) około 0,5 ha gruntów, należących do gospodarzy wsi Zubowszczyzna, gminy kucewickiej, włączonych celem zniesienia szachownicy ze wsią Szapowały — celem sprostowania granic, 3) około 4 ha gruntów folwarku Szapowały, własność Konstantego i Romana Koczanów, 4) około 2 ha gruntów, należących do gospodarzy wsi Bałwaniszki III, 5) około 6 ha lasu z uroczyska Monastyrskiego z Nadleśnictwa Oszmiańskiego, wszystko gminy holszańskiej powiatu oszmiańskiego — łącznie około 146'5 ha. Orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 23 stycznia 1928 roku. 546/2758/VI

OGŁOSZENIE o konkursie na roboty kominiarskie.

Dyrekcja K. P. w Wilnie niniejszem ogłasza konkurs nieograniczony na wykonanie w okresie od 15 marca do 31 grudnia 1928 r. robót kominiarskich w budynkach na Oddziałach Drogowych: Grodno, Białystok, Wołkowysk, Baranowicze i Lida.

Warunki konkursu, warunki techniczne i ogólne oraz wzór umowy na wykonanie robót kominiarskich można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji K. P. w Wilnie, ul. Słowackiego Nr. 2, II piętro, pokój Nr. 3 w dni powszednie w godzinach od 9 do 12-ej za opłatą 10 zł.

Wadjum w wysokości 3% od zaoferowanej sumy rocznego wynagrodzenia za te roboty winno być złożone w sposób ustalony przez Min. Skarbu okólnikiem L. O. P.-5284/III z dn. 10 września 1927 r. w Kasie Głównej Dyrekcji K. P. lub przekazane do P. K. O. na rachunek Dyrekcji K. P. w Wilnie, kwit zaś o złożeniu wadjum winien być dołączony do oferty.

Deklarację o potrąceniach wadjum z rachunków firmy, jak również oferty, w których firmy postawią swoje dodatkowe warunki, nie będą przez Dyrekcję uwzględniane i oferty takie będą unieważnione.

Oferty winne być nadesłane lub złożone do specjalnej skrzynki, znajdującej się w Prezydjum Dyrekcji K. P. do godziny 12-ej dnia 7-go marca 1928 roku.

345/2762/VI 1 **Dyrekcja K. P. w Wilnie.**

Rejonowe Kierownictwo Intendentury Grodno

odda drogą nieograniczonego przetargu dzierżawę piekarń wojskowych wraz z wypiekiem chleba dla wojska, w miejscowościach: Suwałki, Augustów, Sokółka i Grajewo.

Przetarg odbędzie się w Grodnie w Rejonowem Kierownictwie Intendentury, ul. Grandzicka Nr. 1 dnia 15-go marca 1928 roku o godzinie 10-ej.

Wymagane świadectwo przemysłowe, dowód fachowego uzdolnienia i wadjum 5%.

Warunki do przeglądnięcia we wszystkich Rejonowych Intendenturach oraz w odnośnych Komendach Garnizonu.

Rejonowe Kierownictwo Intendentury Grodno
544/2768/VI L. 290/28.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł, Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 360. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św Ignacego 5. Redaktor w/z. Antoni Fargacewski.